Dzieje Apostolskie

Rozdział 1

1. Pierwszą Księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku **2**. aż do dnia, w którym dał polecenia Apostołom, których sobie wybrał przez Ducha Świętego, a potem został wzięty do nieba. **3**. Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. **4**. A podczas wspólnego posiłku przykazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: Słyszeliście o niej ode Mnie – [mówił] – **5**. Jan chrzcił wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym. **6**. Zapytywali Go zebrani: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela? **7**. Odpowiedział im: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, **8**. ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi. **9**. Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu. **10**. Kiedy jeszcze wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. **11**. I rzekli: Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba. **12**. Wtedy wrócili do Jeruzalem z góry zwanej Oliwną, która jest blisko Jeruzalem, w odległości drogi szabatowej. **13**. Przybywszy tam, weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, i Jakub, i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, [brat] Jakuba. **14**. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa, i z braćmi Jego. **15**. Wtedy Piotr w obecności braci, a zebrało się razem około stu dwudziestu osób, tak przemówił: **16**. Bracia, musiało wypełnić się słowo Pisma, które Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu. On to wskazał drogę tym, którzy pojmali Jezusa, **17**. bo on zaliczał się do nas i miał udział w naszym posługiwaniu. **18**. Za pieniądze, niegodziwie zdobyte, nabył ziemię i spadłszy głową na dół, pękł na pół, i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności. **19**. Rozniosło się to wśród wszystkich mieszkańców Jeruzalem, tak że nazwano ową rolę w ich języku Hakeldamach, to znaczy: Pole Krwi. **20**. Napisano bowiem w Księdze Psalmów: Niech opustoszeje dom jego i niech nikt w nim nie mieszka! A urząd jego niech inny obejmie! **21**. Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, **22**. począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty od nas do nieba, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania. **23**. Postawiono dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, z przydomkiem Justus, i Macieja. **24**. I taką odmówili modlitwę: Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego sobie wybrałeś, **25**. by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostolstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą. **26**. I dali im losy, a los padł na Macieja. I został dołączony do jedenastu Apostołów.

Rozdział 2

1. Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. **2**. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. **3**. Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął [jeden]. **4**. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. **5**. Przebywali wtedy w Jeruzalem pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. **6**. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak [tamci] przemawiali w jego własnym języku. **7**. Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? mówili pełni zdumienia i podziwu. **8**. Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? – **9**. Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, **10**. Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, **11**. Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże. **12**. Zdumiewali się wszyscy i nie wiedzieli, co myśleć: Co to ma znaczyć? – mówili jeden do drugiego. **13**. Upili się młodym winem – drwili inni. **14**. Wtedy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jeruzalem, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów! **15**. Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia, **16**. ale spełnia się właśnie to, co powiedział prorok Joel: **17**. W ostatnich dniach – mówi Bóg – wyleję Ducha mojego na wszelkie ciało, i będą prorokować synowie wasi i córki wasze, młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy – sny. **18**. Nawet na niewolników i niewolnice moje wyleję w owych dniach Ducha mego, i będą prorokowali. **19**. I sprawię dziwy na górze – na niebie, i znaki na dole – na ziemi. Krew i ogień, i kłęby dymu, **20**. słońce zamieni się w ciemności, a księżyc w krew, zanim nadejdzie dzień Pański, wielki i wspaniały. **21**. Każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego, będzie zbawiony. **22**. Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, **23**. tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Boga został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. **24**. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim, bo Dawid mówi o Nim: **25**. Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po mojej prawicy, abym się nie zachwiał. **26**. Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei, **27**. że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec rozkładowi. **28**. Dałeś mi poznać drogi życia i napełnisz mnie radością przed obliczem Twoim. **29**. Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. **30**. Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczyście, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, **31**. widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi.

32. Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. **33**. Wyniesiony na miejsce po prawicy Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, **34**. jak to sami widzicie i słyszycie. Bo Dawid nie wstąpił do nieba, a jednak powiada: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, **35**. aż położę nieprzyjaciół Twoich jako podnóżek stóp Twoich. **36**. Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego ukrzyżowaliście, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem. **37**. Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: Cóż mamy czynić, bracia? – zapytali Piotra i pozostałych Apostołów. **38**. Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie w darze Ducha Świętego. **39**. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których Pan, Bóg nasz, powoła. **40**. W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia! **41**. Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz. **42**. Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. **43**. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. **44**. Ci wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. **45**. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. **46**. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, spożywali posiłek w radości i prostocie serca. **47**. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia.

Rozdział 3

1. Gdy Piotr i Jan wchodzili do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej, **2**. wnoszono właśnie pewnego człowieka, chromego od urodzenia. Umieszczano go codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby wchodzących do świątyni prosił o jałmużnę. **3**. Ten, zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę. **4**. Lecz Piotr, przypatrzywszy się mu wraz z Janem, powiedział: **5**. Spójrz na nas! A on patrzył na nich, oczekując od nich jałmużny. **6**. Nie mam srebra ani złota – powiedział Piotr – ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź! **7**. I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i stopach. **8**. Zerwał się i stanął na nogach, i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i wielbiąc Boga. **9**. A cały lud zobaczył go chodzącego i chwalącego Boga. **10**. I rozpoznawali w nim tego człowieka, który siedział przy Pięknej Bramie świątyni, aby żebrać, i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt z powodu tego, co go spotkało. **11**. A gdy on trzymał się Piotra i Jana, cały lud zdumiony zbiegł się do nich w krużganku, który zwano Salomonowym. **12**. Na ten widok Piotr przemówił do ludu: Mężowie izraelscy! Dlaczego dziwicie się temu? I dlaczego także patrzycie na nas, jakbyśmy własną mocą lub pobożnością sprawili, że on chodzi? **13**. Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych wsławił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić. **14**. Zaparliście się

Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiliście ułaskawienie dla zabójcy. **15**. Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami. **16**. I przez wiarę w Jego imię temu człowiekowi, którego oglądacie i którego znacie, imię to przywróciło siły. Wiara [wzbudzona] przez niego dała mu tę pełnię sił, którą wszyscy widzicie. **17**. Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierzchnicy wasi. **18**. A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał. **19**. Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone, **20**. aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa, **21**. którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków. **22**. Powiedział przecież Mojżesz: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, Bóg nasz, spośród braci waszych. Słuchajcie Go we wszystkim, co wam powie. **23**. A każdy, kto nie posłucha tego Proroka, zostanie usunięty z ludu. **24**. Zapowiadali te dni także wszyscy prorocy, którzy przemawiali od czasów Samuela i jego następców. **25**. Wy jesteście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z waszymi ojcami, kiedy rzekł do Abrahama: Błogosławione będą w potomstwie twoim wszystkie narody ziemi. **26**. Dla was najpierw wskrzesił Bóg Sługę swego i posłał Go, aby błogosławił każdemu z was w odwracaniu się od grzechów.

Rozdział 4

1. Kiedy przemawiali do ludu, podeszli do nich kapłani i dowódca straży świątynnej oraz saduceusze **2**. oburzeni, że nauczają lud i głoszą zmartwychwstanie umarłych w Jezusie. **3**. Zatrzymali ich i oddali pod straż aż do następnego dnia, bo już był wieczór. **4**. A wielu z tych, którzy słyszeli naukę, uwierzyło. Liczba mężczyzn sięgała pięciu tysięcy. **5**. Następnego dnia zebrali się ich przełożeni i starsi, i uczeni w Jeruzalem: **6**. arcykapłan Annasz, Kajfasz, Jan, Aleksander i ilu ich było z rodu arcykapłańskiego. **7**. Postawiwszy ich pośrodku, pytali: Czyją mocą albo w czyim imieniu uczyniliście to? **8**. Wtedy Piotr napełniony Duchem Świętym powiedział do nich: Przełożeni ludu i starsi! **9**. Jeżeli przesłuchujecie nas dzisiaj w sprawie dobrodziejstwa, dzięki któremu chory człowiek odzyskał zdrowie, **10**. to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka – którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych – że dzięki Niemu ten człowiek stanął przed wami zdrowy. **11**. On jest kamieniem odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się głowicą węgła. **12**. I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni. **13**. Widząc odwagę Piotra i Jana, a dowiedziawszy się, że są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się. Rozpoznawali w nich też towarzyszy Jezusa. **14**. A widząc nadto, że stoi z nimi uzdrowiony człowiek, nie znajdowali odpowiedzi. **15**. Kazali więc im wyjść z sali Sanhedrynu i naradzali się między sobą: **16**. Co mamy zrobić z tymi ludźmi? Bo dokonali jawnego znaku, oczywistego dla wszystkich mieszkańców Jeruzalem. Przecież temu nie możemy

zaprzeczyć. **17**. Aby jednak nie szerzyło się to wśród ludu, surowo zabrońmy im przemawiać do kogokolwiek w to imię! **18**. Przywołali ich potem i zakazali im w ogóle przemawiać i nauczać w imię Jezusa. **19**. Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli: Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? **20**. Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli. **21**. Oni zaś ponowili groźby, a nie znajdując żadnej podstawy do wymierzenia im kary, wypuścili ich ze względu na lud, bo wszyscy wielbili Boga z powodu tego, co się stało. **22**. A człowiek, który doznał tego cudownego uzdrowienia, miał ponad czterdzieści lat. **23**. Uwolnieni przybyli do swoich i opowiedzieli, co do nich mówili arcykapłani i starsi. **24**. A ci, wysłuchawszy tego, wznieśli jednomyślnie głos do Boga i mówili: Wszechwładny Stwórco nieba i ziemi, i morza, i wszystkiego, co w nich istnieje, **25**. Ty przez Ducha Świętego powiedziałeś ustami sługi Twego, Dawida: Dlaczego burzą się narody i ludy knują daremne spiski? **26**. Powstali królowie ziemi i książęta zeszli się razem przeciw Panu i przeciw Jego Pomazańcowi. **27**. Zeszli się bowiem rzeczywiście w tym mieście przeciw świętemu Słudze Twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i pokoleniami Izraela, **28**. aby uczynić to, co ręka Twoja i myśl zamierzyły. **29**. A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą, **30**. gdy Ty wyciągać będziesz swą rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez imię świętego Sługi Twego, Jezusa. **31**. Po tej ich modlitwie zadrżało miejsce, na którym byli zebrani; a wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie słowo Boże. **32**. Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. **33**. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wielka łaska spoczywała na wszystkich. **34**. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je **35**. i przynosili pieniądze [uzyskane] ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby. **36**. A Józef, nazwany przez Apostołów Barnaba, to znaczy Syn Pocieszenia, lewita rodem z Cypru, **37**. sprzedał ziemię, którą posiadał, a pieniądze przyniósł i złożył u stóp Apostołów.

Rozdział 5

1. Ale pewien człowiek, imieniem Ananiasz, z żoną swoją, Safirą, sprzedał posiadłość **2**. i za wiedzą żony odłożył sobie część zapłaty, a jakąś część przyniósł i złożył u stóp Apostołów. **3**. Ananiaszu – powiedział Piotr – dlaczego szatan zawładnął twym sercem, że skłamałeś Duchowi Świętemu i odłożyłeś sobie część zapłaty za ziemię? **4**. Czy przed sprzedażą nie była twoją własnością, a po sprzedaniu czyż nie mogłeś rozporządzać tym, coś za nią otrzymał? Jakże mogłeś dopuścić myśl o takim uczynku? Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu. **5**. Słysząc te słowa, Ananiasz padł i wyzionął ducha. A wszystkich, którzy tego słuchali, ogarnął wielki strach. **6**. Młodsi zaś mężczyźni wstali, owinęli go, wynieśli i pogrzebali. **7**. Mniej więcej po trzech godzinach weszła także jego żona, nie wiedząc, co się stało. **8**. Powiedz mi – zapytał ją Piotr – czy za tyle sprzedaliście ziemię? Tak, za tyle – odpowiedziała. **9**. A Piotr do niej: Dlaczego

umówiliście się, aby wystawiać na próbę Ducha Pańskiego? Oto stoją w progu ci, którzy pochowali twego męża. Wyniosą też ciebie. **10**. A ona upadła natychmiast u jego stóp i skonała. Gdy młodzieńcy weszli, znaleźli ją martwą. Wynieśli ją więc i pochowali obok męża. **11**. Strach wielki ogarnął cały Kościół i wszystkich, którzy o tym słyszeli. **12**. Wiele znaków i cudów działo się wśród ludu przez ręce Apostołów. Trzymali się wszyscy razem w krużganku Salomona. **13**. A z obcych nikt nie miał odwagi dołączyć się do nich, lud zaś ich wychwalał. **14**. Coraz bardziej też rosła liczba mężczyzn i kobiet przyjmujących wiarę w Pana. **15**. Wynoszono też chorych na ulice i kładziono na łożach i noszach, aby choć cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich. **16**. Także z miast sąsiednich zbiegały się wielkie rzesze do Jeruzalem, znosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy doznawali uzdrowienia. **17**. Wówczas arcykapłan i wszyscy jego zwolennicy, należący do stronnictwa saduceuszów, pełni zawiści, **18**. zatrzymali Apostołów i wtrącili ich do publicznego więzienia. **19**. Ale w nocy anioł Pański otworzył bramy więzienia i wyprowadziwszy ich, powiedział: **20**. Idźcie i głoście w świątyni ludowi wszystkie słowa o tym życiu! **21**. Usłuchawszy tego, weszli o świcie do świątyni i nauczali. Tymczasem arcykapłan i jego stronnicy zwołali Sanhedryn i całą starszyznę synów Izraela. Posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono. **22**. Lecz kiedy słudzy przyszli, nie znaleźli ich w więzieniu. Powrócili więc i oznajmili: **23**. Znaleźliśmy więzienie bardzo starannie zamknięte i strażników stojących przed drzwiami. Po otwarciu jednak nie znaleźliśmy wewnątrz nikogo. **24**. Kiedy dowódca straży świątynnej i arcykapłani usłyszeli te słowa, nie mogli pojąć, co się z tamtymi stało. **25**. Wtem nadszedł ktoś i oznajmił im: Ci ludzie, których wtrąciliście do więzienia, znajdują się w świątyni i nauczają lud. **26**. Wtedy dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich, ale bez użycia siły, bo obawiali się ludu, by ich samych nie ukamienował. **27**. Przyprowadziwszy ich, stawili przed Sanhedrynem, a arcykapłan zapytał: **28**. Surowo wam zakazaliśmy nauczać w to imię, a oto napełniliście Jeruzalem waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas [odpowiedzialność za] krew tego człowieka. **29**. Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi odpowiedział Piotr, a także Apostołowie. **30**. Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego wy straciliście, zawiesiwszy na drzewie. **31**. Bóg wywyższył Go na [miejscu] po prawicy swojej jako Władcę i Zbawiciela, aby zapewnić Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. **32**. Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni. **33**. Gdy to usłyszeli, wpadli w gniew i chcieli ich zabić. **34**. Lecz pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, uczony w Prawie i poważany przez cały lud, kazał na chwilę usunąć Apostołów i zabrał głos w Radzie: **35**. Mężowie izraelscy – przemówił do nich – zastanówcie się dobrze, co macie uczynić z tymi ludźmi. **36**. Bo niedawno temu wystąpił Teudas, podając się za kogoś niezwykłego. Przyłączyło się do niego około czterystu ludzi, został on zabity, a wszyscy jego zwolennicy zostali rozproszeni i ślad po nich zaginął. **37**. Potem podczas spisu ludności wystąpił Judasz Galilejczyk i pociągnął lud za sobą. Zginął sam, i wszyscy jego zwolennicy zostali rozproszeni. **38**. Więc i teraz wam mówię: Zostawcie tych ludzi i puśćcie ich! Jeżeli bowiem od ludzi pochodzi ta myśl czy sprawa, rozpadnie się, **39**. a jeżeli

rzeczywiście od Boga pochodzi, nie potraficie ich zniszczyć, i oby się nie okazało, że walczycie z Bogiem. Usłuchali go. **40**. A przywoławszy Apostołów, kazali ich ubiczować i zabronili im przemawiać w imię Jezusa, a potem zwolnili. **41**. A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla Imienia Jezusa. **42**. Nie przestawali też co dzień nauczać w świątyni i po domach i głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie.

Rozdział 6

1. Wówczas, gdy liczba uczniów wzrastała, zaczęli helleniści szemrać przeciwko Hebrajczykom, że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy. **2**. Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbali słowo Boże, a obsługiwali stoły powiedziało Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów. **3**. Upatrzcie zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości. Im zlecimy to zadanie. **4**. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa. **5**. Spodobały się te słowa wszystkim zebranym i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, oraz Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. **6**. Przedstawili ich Apostołom, którzy, modląc się, położyli na nich ręce. **7**. A słowo Boże szerzyło się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę. **8**. Szczepan, pełen łaski i mocy, działał cuda i znaki wielkie wśród ludu. **9**. Niektórzy zaś z synagogi zwanej [synagogą] Wyzwoleńców oraz Cyrenejczyków i Aleksandryjczyków ,i tych, którzy pochodzili z Cylicji i z Azji, przystąpili do rozprawy ze Szczepanem. **10**. Nie mogli jednak sprostać mądrości i Duchowi, z którego [natchnienia] przemawiał. **11**. Podstawili więc ludzi, którzy zeznali: Słyszeliśmy, jak on wypowiadał bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i Bogu. **12**. W ten sposób podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie. Przybiegli, porwali go i zaprowadzili przed Sanhedryn. **13**. Tam postawili fałszywych świadków, którzy zeznali: Ten człowiek nie przestaje mówić przeciwko temu świętemu miejscu i przeciwko Prawu. **14**. Bo słyszeliśmy, jak mówił, że Jezus Nazarejczyk zburzy to miejsce i pozmienia zwyczaje, które nam Mojżesz przekazał. **15**. A wszyscy, którzy zasiadali w Sanhedrynie, przyglądali się mu uważnie i zobaczyli twarz jego, podobną do oblicza anioła.

Rozdział 7

1. Czy to prawda? – zapytał arcykapłan. **2**. A on odpowiedział: Słuchajcie, bracia i ojcowie: Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu, Abrahamowi, gdy żył w Mezopotamii, zanim zamieszkał w Charanie. **3**. I powiedział do niego: Opuść ziemię swoją i rodzinę swoją, a idź do ziemi, którą ci wskażę. **4**. Wtedy wyszedł z ziemi chaldejskiej i zamieszkał w Charanie. A stąd po śmierci ojca przesiedlił go Bóg do tego kraju, który wy teraz zamieszkujecie. **5**. Nie dał mu jednak w posiadanie ani piędzi tej ziemi. Obiecał tylko, że da ją w posiadanie jemu, a po nim jego potomstwu, chociaż nie miał jeszcze wtedy syna. **6**. Powiedział Bóg tak: Potomkowie twoi będą wygnańcami na obczyźnie i przez czterysta lat ciemiężyć ich będą jako niewolników, i będą ich krzywdzić. **7**. Lecz naród, którego będą niewolnikami, Ja sam

sądzić będę mówi Pan. Potem wyjdą i będą Mi służyli na tym miejscu. **8**. I zawarł z nim przymierze obrzezania. Tak urodził mu się Izaak, którego obrzezał dnia ósmego, a Izaakowi – Jakub, a Jakubowi – dwunastu patriarchów. **9**. Patriarchowie sprzedali Józefa do Egiptu, przez zazdrość, ale Bóg był z nim. **10**. I uwolnił go od wszystkich ucisków, i dał łaskę oraz mądrość w oczach faraona, króla Egiptu. A ten ustanowił go zarządcą Egiptu i całego swego domu. **11**. Nastał wtedy głód w całym Egipcie i Kanaanie i wielka bieda, i ojcowie nasi nie mieli co jeść. **12**. Gdy Jakub dowiedział się, że w Egipcie jest zboże, wysłał ojców naszych pierwszy raz, **13**. a za drugim razem Józef dał się poznać swoim braciom, faraon zaś dowiedział się o jego rodzie. **14**. Posłał Józef po Jakuba i sprowadził ojca swego i całą rodzinę, w liczbie siedemdziesięciu pięciu osób. **15**. Jakub przybył do Egiptu i umarł on sam, jak i nasi ojcowie. **16**. Przeniesiono ich do Sychem i złożono w grobie, który Abraham kupił za srebro od synów Chamora w Sychem. **17**. W miarę jak zbliżał się czas obietnicy, którą Bóg dał Abrahamowi, rozrastał się lud i rozmnażał w Egipcie, **18**. aż doszedł do władzy inny król w Egipcie, który nic nie wiedział o Józefie. **19**. Działał on podstępnie przeciwko naszemu narodowi i przymuszał ojców naszych do wyrzucania niemowląt, aby nie zostawały przy życiu. **20**. Wówczas właśnie narodził się Mojżesz. Był on miły Bogu. Przez trzy miesiące karmiono go w domu ojca. **21**. A gdy go wyrzucono, zabrała go córka faraona i przybrała go sobie za syna. **22**. Mojżesza wprowadzono w całą mądrość egipską, i potężny był w słowie i czynie. **23**. Gdy skończył lat czterdzieści, przyszło mu na myśl odwiedzić swych braci, synów Izraela. **24**. I zobaczył jednego, któremu wyrządzano krzywdę. Stanął w jego obronie i zabiwszy Egipcjanina, pomścił skrzywdzonego. **25**. Sądził, że bracia jego zrozumieją, iż Bóg przez jego ręce daje im wybawienie, lecz oni nie zrozumieli. **26**. Następnego dnia zjawił się wśród nich, kiedy bili się między sobą, i usiłował ich pogodzić. Ludzie, braćmi jesteście zawołał czemu krzywdzicie jeden drugiego? **27**. Ten jednak, który krzywdził bliźniego, odepchnął go. Któż ciebie ustanowił panem i sędzią nad nami? – zawołał – **28**. czy chcesz mnie zabić, tak jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina? **29**. Na te słowa Mojżesz uciekł i żył jako cudzoziemiec w ziemi Madian, gdzie urodziło mu się dwóch synów. **30**. Po czterdziestu latach ukazał mu się na pustyni góry Synaj Anioł Pański w płomieniu ognistego krzewu. **31**. Zobaczywszy [go], Mojżesz podziwiał ten widok, lecz kiedy podszedł bliżej, aby się przyjrzeć, rozległ się głos Pana: **32**. Jam jest Bóg twoich przodków, Bóg Abrahama i Izaaka, i Jakuba. Przeraził się Mojżesz i nie śmiał patrzeć. **33**. Zdejmij sandały z nóg – powiedział do niego Pan – bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą. **34**. Długo patrzyłem na ucisk ludu mego w Egipcie i wysłuchałem jego westchnień, i zstąpiłem, aby ich wyzwolić. Przyjdź, poślę cię teraz do Egiptu. **35**. Tego właśnie Mojżesza, którego wyparli się, mówiąc: Któż ciebie ustanowił panem i sędzią? – tego właśnie Bóg wysłał jako wodza i wybawcę pod opieką anioła, który się mu ukazał w krzewie. **36**. On wyprowadził ich, czyniąc znaki i cuda w ziemi egipskiej nad Morzem Czerwonym i na pustyni przez lat czterdzieści. **37**. Ten właśnie Mojżesz powiedział do potomków Izraela: Proroka jak ja wzbudzi wam Bóg spośród braci waszych. **38**. On to w zgromadzeniu na pustyni pośredniczył między aniołem, który mówił do niego na

górze Synaj, a naszymi ojcami. On otrzymał słowa żywe, aby wam je przekazać. **39**. Nie chcieli go słuchać nasi ojcowie, ale odepchnęli go i zwrócili serca ku Egiptowi. **40**. Zrób nam bogów – powiedzieli do Aarona – którzy będą szli przed nami, bo nie wiemy, co się stało z tym Mojżeszem, który wyprowadził nas z ziemi egipskiej. **41**. Wówczas to zrobili sobie cielca i złożyli ofiarę bałwanowi, i cieszyli się dziełem swoich rąk. **42**. Ale Bóg odwrócił się od nich i dopuścił, że czcili wojsko niebieskie, jak napisano w księdze proroków: Czy składaliście Mi ofiary i dary na pustyni przez lat czterdzieści, domu Izraela? **43**. Obnosiliście raczej namiot Molocha i gwiazdę bożka Refana, wyobrażenia, które zrobiliście, aby im cześć oddawać. Przesiedlę was za to poza Babilon. **44**. Nasi ojcowie mieli na pustyni Namiot Świadectwa. Ten bowiem, który rozmawiał z Mojżeszem, rozkazał zbudować go według wzoru, jaki [Mojżesz] ujrzał. **45**. Przyjęli go nasi ojcowie i pod wodzą Jozuego wnieśli do ziemi pogan, których Bóg wypędził przed ojcami naszymi, [i był tam] aż do czasów Dawida. **46**. On znalazł łaskę u Pana i prosił, aby mógł wznieść przybytek dla Boga Jakuba. **47**. Ale dopiero Salomon wybudował Mu dom. **48**. Najwyższy jednak nie mieszka w dziełach rąk ludzkich, jak mówi Prorok: **49**. Niebo jest moją stolicą, a ziemia podnóżkiem stóp moich. Jakiż dom zbudujecie Mi, mówi Pan, albo gdzież miejsce odpoczynku mego? **50**. Czyż tego wszystkiego nie stworzyła moja ręka? **51**. [Ludzie] twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy. **52**. Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego. A wyście zdradzili Go teraz i zamordowali. **53**. Wy, którzy otrzymaliście Prawo za pośrednictwem aniołów, lecz nie przestrzegaliście go. **54**. Gdy to usłyszeli, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego. **55**. A on, pełen Ducha Świętego, patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga. **56**. I rzekł: Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga. **57**. A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. **58**. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem. **59**. Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: Panie Jezu, przyjmij ducha mego! **60**. A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: Panie, nie licz im tego grzechu! Po tych słowach skonał.

Rozdział 8

1. Szaweł zaś zgadzał się na zabicie go. W tym dniu wybuchło wielkie prześladowanie w Kościele jerozolimskim. Wszyscy, z wyjątkiem Apostołów, rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii. **2**. Szczepana zaś pochowali ludzie pobożni z wielkim żalem. **3**. A Szaweł niszczył Kościół, wchodząc do domów, porywał mężczyzn i kobiety i wtrącał do więzienia. **4**. Ci, którzy się rozproszyli, głosili w drodze słowo. **5**. Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. **6**. Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. **7**. Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. **8**. Wielka zaś radość zapanowała w tym mieście. **9**. Pewien człowiek, imieniem Szymon, który dawniej

zajmował się czarną magią, wprawiał w zdumienie lud Samarii, mówiąc, że jest kimś niezwykłym. **10**. Poważali go wszyscy od najmniejszego do największego: Ten jest mocą Bożą, którą zowią wielką – mówili. **11**. A liczyli się z nim dlatego, że już od dość długiego czasu wprawiał ich w podziw swoimi magicznymi sztukami. **12**. Lecz kiedy uwierzyli Filipowi, który głosił dobrą nowinę o królestwie Bożym oraz o imieniu Jezusa Chrystusa, zarówno mężczyźni, jak i kobiety przyjmowali chrzest. **13**. Uwierzył również sam Szymon, a kiedy przyjął chrzest, towarzyszył wszędzie Filipowi i zdumiewał się bardzo na widok dokonywanych cudów i znaków. **14**. Kiedy Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, **15**. którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. **16**. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. **17**. Wtedy więc kładli [Apostołowie] na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego. **18**. Kiedy Szymon ujrzał, że Apostołowie przez nakładanie rąk udzielali Ducha Świętego, przyniósł im pieniądze. **19**. Dajcie i mnie tę władzę – powiedział – aby każdy, na kogo położę ręce, otrzymał Ducha Świętego. **20**. Niech pieniądze twoje przepadną razem z tobą – odpowiedział mu Piotr – gdyż sądziłeś, że dar Boży nabyć można za pieniądze. **21**. Nie masz żadnego udziału w tym dziele, bo serce twoje nie jest prawe wobec Boga. **22**. Odwróć się więc od swego grzechu i proś Pana, a może ci odpuści twój zamiar. **23**. Bo widzę, że jesteś żółcią gorzką i wiązką nieprawości. **24**. A Szymon odpowiedział: Módlcie się za mną do Pana, aby nie spotkało mnie nic z tego, co powiedzieliście. **25**. Kiedy dali świadectwo i opowiedzieli słowo Pańskie, udali się w drogę powrotną do Jerozolimy i głosili Ewangelię w wielu wioskach samarytańskich. **26**. Wstań i pójdź około południa na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy: jest ona pusta – powiedział anioł Pański do Filipa. **27**. A on poszedł. Właśnie wtedy przybył do Jerozolimy oddać pokłon [Bogu] Etiop, dworzanin królowej etiopskiej Kandaki, zarządzający całym jej skarbcem, **28**. i wracał, czytając w swoim wozie proroka Izajasza. **29**. Podejdź i przyłącz się do tego wozu – powiedział Duch do Filipa. **30**. Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że tamten czyta proroka Izajasza: Czy rozumiesz, co czytasz? – zapytał. **31**. A tamten odpowiedział: Jakżeż mogę [rozumieć], jeśli mi nikt nie wyjaśni? I zaprosił Filipa, aby wsiadł i spoczął przy nim. **32**. A czytał ten urywek Pisma: Prowadzą Go jak owcę na rzeź, i jak baranek, który milczy, gdy go strzygą, tak On nie otwiera ust swoich. **33**. W Jego uniżeniu odmówiono Mu słuszności. Któż zdoła opisać ród Jego? Bo Jego życie zabiorą z ziemi. **34**. Proszę cię, o kim to Prorok mówi, o sobie czy o kimś innym? – zapytał Filipa dworzanin. **35**. A Filip otworzył usta i wyszedłszy od tego [tekstu] Pisma, opowiedział mu Dobrą Nowinę o Jezusie. **36**. W czasie podróży przybyli nad jakąś wodę: Oto woda – powiedział dworzanin – cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczony? **37**. -- **38**. I kazał zatrzymać wóz, i obaj, Filip i dworzanin, weszli do wody. I ochrzcił go. **39**. A kiedy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i dworzanin już więcej go nie widział. Jechał zaś z radością swoją drogą. **40**. A Filip znalazł się w Azocie i głosił Ewangelię, przechodząc przez wszystkie miasta, aż dotarł do Cezarei.

Rozdział 9

1. Szaweł ciągle jeszcze siał grozę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich. Udał się do arcykapłana **2**. i poprosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł uwięzić i przyprowadzić do Jeruzalem mężczyzn i kobiety, zwolenników tej drogi, jeśliby jakichś znalazł. **3**. Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba. **4**. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? **5**. Kto jesteś, Panie? – powiedział. A On: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. **6**. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić. **7**. Ludzie, którzy mu towarzyszyli w drodze, oniemieli ze zdumienia, słyszeli bowiem głos, lecz nie widzieli nikogo. **8**. Szaweł podniósł się z ziemi, a kiedy otworzył oczy, nic nie widział. Zaprowadzili go więc do Damaszku, trzymając za ręce. **9**. Przez trzy dni nic nie widział i ani nie jadł, ani nie pił. **10**. W Damaszku znajdował się pewien uczeń, imieniem Ananiasz. Ananiaszu! – przemówił do niego Pan w widzeniu. A on odrzekł: Jestem, Panie! **11**. A Pan do niego: Idź na ulicę Prostą i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu, bo właśnie się [tam] modli. **12**. (I ujrzał [Szaweł] w widzeniu, jak człowiek imieniem Ananiasz wszedł i położył na niego ręce, aby przejrzał.) **13**. Panie – odpowiedział Ananiasz – słyszałem z wielu stron, jak dużo złego wyrządził ten człowiek świętym Twoim w Jerozolimie. **14**. I ma on tutaj władzę od arcykapłanów, aby więzić wszystkich, którzy wzywają Twego imienia. **15**. Idź – odpowiedział mu Pan – bo wybrałem sobie tego człowieka jako narzędzie. On zaniesie imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. **16**. I ukażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia. **17**. Wtedy Ananiasz poszedł. Wszedł do domu, położył na niego ręce i powiedział: Szawle, bracie, Pan Jezus, Ten, co ukazał ci się na drodze, którą szedłeś, przysłał mnie, abyś przejrzał i został napełniony Duchem Świętym. **18**. Natychmiast jakby łuski spadły z jego oczu i odzyskał wzrok, i został ochrzczony. **19**. A gdy spożył posiłek, wzmocnił się. **20**. Jakiś czas spędził z uczniami w Damaszku i zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym. **21**. Wszyscy, którzy go słyszeli, mówili zdumieni: Czy to nie ten sam, który w Jeruzalem prześladował wyznawców tego imienia i przybył tu po to, aby ich uwięzić i zaprowadzić do arcykapłana? **22**. A Szaweł występował coraz odważniej i szerzył zamieszanie wśród Żydów mieszkających w Damaszku, dowodząc: Ten jest Mesjaszem. **23**. Po upływie dłuższego czasu Żydzi postanowili go zgładzić. **24**. Szaweł dowiedział się o ich zamiarach. A strzegli bram we dnie i w nocy, aby go zgładzić. **25**. Uczniowie więc spuścili go nocą w koszu na sznurze przez mur i wyprawili. **26**. Kiedy przybył do Jeruzalem, próbował przyłączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem. **27**. Dopiero Barnaba przygarnął go i zaprowadził do Apostołów, i opowiedział im, jak w drodze [Szaweł] ujrzał Pana, który przemówił do niego, i z jaką siłą przekonania występował w Damaszku w imię Jezusa. **28**. Dzięki temu przebywał z nimi w Jerozolimie, z siłą przekonania przemawiając w imię Pana. **29**. Przemawiał też i rozprawiał z hellenistami, którzy usiłowali go zgładzić. **30**. Bracia jednak, dowiedziawszy się o tym, odprowadzili go do Cezarei i wysłali do Tarsu. **31**. A Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie,

i obfitował w pociechę Ducha Świętego. **32**. Kiedy Piotr odwiedzał wszystkich, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. **33**. Znalazł tam pewnego człowieka, imieniem Eneasz, który był sparaliżowany i od ośmiu lat leżał w łóżku. **34**. Eneaszu – powiedział do niego – Piotr Jezus Chrystus cię uzdrawia, wstań i zaściel swoje łóżko! I natychmiast wstał. **35**. Widzieli go wszyscy mieszkańcy Liddy i Szaronu i nawrócili się do Pana. **36**. Mieszkała też w Jafie pewna uczennica imieniem Tabita, co znaczy Gazela. Czyniła ona dużo dobrego i dawała hojne jałmużny. **37**. Wtedy właśnie zachorowała i umarła. Obmyto ją i położono w izbie na piętrze. **38**. Lidda leżała blisko Jafy; gdy więc uczniowie dowiedzieli się, że jest tam Piotr, wysłali do niego dwóch posłańców z prośbą: Przyjdź do nas niezwłocznie. **39**. Piotr poszedł z nimi, a gdy przybył, zaprowadzili go do izby na górze. Otoczyły go wszystkie wdowy i pokazywały mu ze łzami w oczach chitony i płaszcze, które zrobiła im Gazela za swego życia. **40**. Po usunięciu wszystkich Piotr upadł na kolana i modlił się. Potem zwrócił się do zwłok i rzekł: Tabito, wstań! A ona otwarła oczy i zobaczywszy Piotra, usiadła. **41**. Piotr podał jej rękę i podniósł ją. Zawołał świętych i wdowy, i ujrzeli ją żywą. **42**. Wieść o tym rozeszła się po całej Jafie, i wielu uwierzyło w Pana. **43**. [Piotr] zaś jeszcze przez dłuższy czas przebywał w Jafie u niejakiego Szymona, garbarza.

Rozdział 10

1. W Cezarei mieszkał pewien człowiek, imieniem Korneliusz, setnik z kohorty zwanej Italską, **2**. pobożny i bojący się Boga wraz z całym swym domem. Dawał on wielkie jałmużny ludowi i zawsze modlił się do Boga. **3**. Około dziewiątej godziny dnia ujrzał wyraźnie w widzeniu anioła Pańskiego, który wszedł do niego i powiedział: Korneliuszu! **4**. On zaś, wpatrując się w niego z lękiem, zapytał: Co, panie? Odpowiedział mu: Modlitwy twoje i jałmużny stały się ofiarą, która przypomniała ciebie Bogu. **5**. A teraz poślij ludzi do Jafy i sprowadź niejakiego Szymona, zwanego Piotrem. **6**. Jest on gościem pewnego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem. **7**. Kiedy znikł anioł, który z nim mówił, [Korneliusz] zawołał dwóch domowników i pobożnego żołnierza spośród swoich podwładnych. **8**. Opowiedział im wszystko i posłał ich do Jafy. **9**. Następnego dnia, gdy oni byli w drodze i zbliżali się do miasta, wszedł Piotr na dach, aby się pomodlić. Była mniej więcej szósta godzina. **10**. Poczuł głód i chciał [coś] zjeść. Kiedy przygotowywano mu posiłek, wpadł w zachwycenie: **11**. Widzi niebo otwarte i jakiś spuszczający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego ku ziemi. **12**. Były w nim wszelkie zwierzęta czworonożne, płazy naziemne i ptaki podniebne. **13**. Zabijaj, Piotrze, i jedz! – odezwał się do niego głos. **14**. O nie, Panie! Bo nigdy nie jadłem nic skażonego i nieczystego – odpowiedział Piotr. **15**. A głos znowu po raz drugi do niego: Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił. **16**. Powtórzyło się to trzy razy i natychmiast wzięty został ten przedmiot do nieba. **17**. Kiedy Piotr zastanawiał się, co może oznaczać widzenie, które miał, przed bramą stanęli wysłańcy Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona. **18**. Czy przebywa tu w gościnie Szymon, zwany Piotrem? – pytali głośno. **19**. Kiedy Piotr rozmyślał jeszcze nad widzeniem, powiedział do niego Duch: Poszukuje cię

trzech ludzi. **20**. Zejdź więc i idź z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem. **21**. Piotr zszedł do owych ludzi i powiedział: Ja jestem tym, którego szukacie. Z jaką sprawą przybyliście? **22**. A oni odpowiedzieli: Setnik Korneliusz, człowiek sprawiedliwy i bogobojny, o czym zaświadczyć może cała ludność żydowska, otrzymał polecenie od anioła świętego, aby cię wezwał do swego domu i wysłuchał tego, co mu powiesz. **23**. [Piotr] więc zaprosił ich do wnętrza i ugościł. A następnego dnia wyruszył razem z nimi w towarzystwie niektórych braci z Jafy. **24**. Nazajutrz przyszedł do Cezarei. Korneliusz oczekiwał ich, zwoławszy swych krewnych i najbliższych przyjaciół. **25**. A kiedy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu na spotkanie, padł mu do stóp i oddał pokłon. **26**. Piotr podniósł go ze słowami: Wstań, ja też jestem człowiekiem. **27**. A rozmawiając z nim, wszedł i zastał licznie zgromadzonych. **28**. Przemówił więc do nich: Wiecie, że zabronione jest Żydowi przestawać z cudzoziemcem lub przychodzić do niego. Lecz Bóg mi pokazał, że nie wolno żadnego człowieka uważać za skażonego lub nieczystego. **29**. Dlatego też wezwany przybyłem bez sprzeciwu. Zapytuję więc: po co mnie sprowadziliście? **30**. Korneliusz odpowiedział: Cztery dni temu, gdy modliłem się o godzinie dziewiątej w swoim domu, stanął przede mną mąż w lśniącej szacie **31**. i rzekł: Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana i Bóg wspomniał na twoje jałmużny. **32**. Poślij więc do Jafy i wezwij Szymona, zwanego Piotrem. Jest on gościem w domu Szymona garbarza, nad morzem. **33**. Posłałem więc natychmiast do ciebie [ludzi], a ty dobrze zrobiłeś, że przyszedłeś. Teraz my wszyscy stoimy przed Bogiem, aby wysłuchać wszystkiego, co Pan tobie polecił. **34**. Wtedy Piotr przemówił w dłuższym wywodzie: Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. **35**. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. **36**. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich. **37**. Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. **38**. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. **39**. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co zdziałał w ziemi żydowskiej i w Jeruzalem. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. **40**. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się **41**. nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. **42**. On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. **43**. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów. **44**. Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki. **45**. I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan. **46**. Słyszeli bowiem, że mówią językami i wielbią Boga. **47**. Wtedy odezwał się Piotr: Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my? **48**. I rozkazał ochrzcić ich w imię Jezusa Chrystusa. Potem uprosili go, aby pozostał u nich jeszcze kilka dni.

Rozdział 11

1. Apostołowie i bracia, przebywający w Judei, dowiedzieli się, że również poganie przyjęli słowo Boże. **2**. Kiedy Piotr przybył do Jeruzalem, ci, którzy byli pochodzenia żydowskiego, robili mu wymówki: **3**. Wszedłeś do ludzi nieobrzezanych – mówili – i jadłeś z nimi. **4**. Piotr więc zaczął wyjaśniać im po kolei: **5**. Modliłem się – mówił – w mieście Jafie i w zachwyceniu ujrzałem jakiś spuszczający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego z nieba. I dotarł aż do mnie. **6**. Przyglądając mu się uważnie, zobaczyłem czworonożne zwierzęta domowe i dzikie, płazy i ptaki podniebne. **7**. Usłyszałem też głos, który mówił do mnie: Zabijaj, Piotrze, i jedz! **8**. Odpowiedziałem: O nie, Panie, bo nigdy nie wziąłem do ust niczego skażonego lub nieczystego. **9**. Ale głos z nieba odezwał się po raz drugi: **10**. Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił. Powtórzyło się to trzy razy i wszystko zostało wzięte znowu do nieba. **11**. Zaraz potem trzech ludzi, wysłanych do mnie z Cezarei, stanęło przed domem, w którym mieszkaliśmy. **12**. Duch powiedział mi, abym bez wahania poszedł z nimi. Razem ze mną poszło też tych sześciu braci. Przybyliśmy do domu owego człowieka. **13**. On nam opowiedział, jak zobaczył anioła, który zjawił się w jego domu i rzekł: Poślij do Jafy i sprowadź Szymona, zwanego Piotrem. **14**. On cię pouczy, jak zbawisz siebie i cały swój dom. **15**. Kiedy zacząłem mówić, Duch Święty zstąpił na nich, jak na nas na początku. **16**. Przypomniałem sobie wtedy słowa, które wypowiedział Pan: Jan chrzcił wodą, wy zaś ochrzczeni będziecie Duchem Świętym. **17**. Jeżeli więc Bóg udzielił im tego samego daru co nam, którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, to jakżeż ja mogłem sprzeciwiać się Bogu? **18**. Gdy to usłyszeli, zamilkli. Wielbili Boga i mówili: A więc i poganom udzielił Bóg [łaski] nawrócenia, aby żyli. **19**. Ci, których rozproszyło prześladowanie, jakie wybuchło z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii, głosząc słowo samym tylko Żydom. **20**. Niektórzy z nich pochodzili z Cypru i z Cyreny. Oni to po przybyciu do Antiochii przemawiali też do Greków i głosili Dobrą Nowinę o Panu Jezusie. **21**. A ręka Pańska była z nimi, bo wielka liczba uwierzyła i nawróciła się do Pana. **22**. Wieść o tym doszła do uszu Kościoła w Jeruzalem. Wysłano do Antiochii Barnabę. **23**. Gdy on przybył i zobaczył działanie łaski Bożej, ucieszył się i zachęcał wszystkich, aby całym sercem wytrwali przy Panu; **24**. był bowiem człowiekiem dobrym i pełnym Ducha Świętego i wiary. Pozyskano wtedy wielką liczbę [wiernych] dla Pana. **25**. Udał się też do Tarsu, aby odszukać Szawła. **26**. A kiedy go znalazł, przyprowadził do Antiochii i przez cały rok pracowali razem w Kościele, nauczając wielką rzeszę ludzi. W Antiochii też po raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami. **27**. W tym czasie właśnie przybyli z Jerozolimy do Antiochii prorocy. **28**. Jeden z nich, imieniem Agabos, przepowiedział z natchnienia Ducha, że na całej ziemi nastanie wielki głód. Nastał on za Klaudiusza. **29**. Uczniowie postanowili więc, że każdy według [swej] zamożności pośpieszy z pomocą braciom mieszkającym w Judei. **30**. Tak też zrobili, wysyłając [jałmużnę] starszym przez Barnabę i Szawła.

Rozdział 12

1. W tym także czasie król Herod zaczął prześladować niektórych członków Kościoła. **2**. Ściął mieczem Jakuba, brata Jana, **3**. a gdy spostrzegł, że to spodobało się Żydom, uwięził nadto Piotra. A były to dni Przaśników. **4**. Pojmawszy go, osadził w więzieniu i oddał pod straż czterech oddziałów, po czterech żołnierzy każdy, zamierzając po Święcie Paschy wydać go ludowi. **5**. Strzeżono więc Piotra w więzieniu, a Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga. **6**. W nocy, po której Herod miał go wydać, Piotr, skuty podwójnym łańcuchem, spał między dwoma żołnierzami, a strażnicy przed bramą strzegli więzienia. **7**. Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi. Trąciwszy Piotra w bok, obudził go i powiedział: Wstań szybko! Równocześnie z rąk [Piotra] opadły kajdany. **8**. Przepasz się i włóż sandały! – powiedział mu anioł. A gdy to zrobił, rzekł do niego: Narzuć płaszcz i chodź za mną! **9**. Wyszedł więc i szedł za nim, ale nie wiedział, czy to, co czyni anioł, jest rzeczywistością; zdawało mu się, że to widzenie. **10**. Minęli pierwszą i drugą straż i doszli do żelaznej bramy prowadzącej do miasta. Ta otwarła się sama przed nimi. Wyszli więc, przeszli jedną ulicę i natychmiast anioł odstąpił od niego. **11**. Kiedy Piotr przyszedł do siebie, powiedział: Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z rąk Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwali Żydzi. **12**. Po zastanowieniu się poszedł do domu Marii, matki Jana, zwanego Markiem, gdzie zebrało się wielu na modlitwie. **13**. Kiedy zakołatał do drzwi wejściowych, nadbiegła dziewczyna imieniem Rode i nasłuchiwała. **14**. Poznała głos Piotra i z radości nie otwarła bramy, lecz pobiegła oznajmić, że Piotr stoi przed bramą. **15**. Bredzisz – powiedzieli jej. Ona jednak upierała się przy swoim. **16**. To jest jego anioł – mówili. A Piotr kołatał dalej. Kiedy wreszcie otworzyli, ujrzeli go i zdumieli się. **17**. On zaś nakazał im ręką milczenie, opowiedział, jak to Pan wyprowadził go z więzienia, i rzekł: Donieście o tym Jakubowi i braciom. I udał się gdzie indziej. **18**. A gdy nastał dzień, powstało niemałe zamieszanie wśród żołnierzy z powodu tego, co się stało z Piotrem. **19**. Herod poszukiwał go, a gdy go nie znalazł, przesłuchał strażników i kazał ich ukarać śmiercią. Sam zaś udał się z Judei do Cezarei i tam się zatrzymał. **20**. Gniewał się bardzo na mieszkańców Tyru i Sydonu. Lecz oni razem przybyli do niego, a pozyskawszy sobie Blasta, podkomorzego królewskiego, prosili o pokój, ponieważ sprowadzali żywność z kraju króla. **21**. W oznaczonym dniu Herod, ubrany w szaty królewskie, zasiadł na tronie i miał do nich mowę. **22**. A lud wołał: To głos boga, a nie człowieka! **23**. Natychmiast poraził go anioł Pański za to, że nie oddał czci Bogu. I wyzionął ducha, stoczony przez robactwo. **24**. A słowo Pańskie szerzyło się i rosło. **25**. Barnaba i Szaweł, wypełniwszy swoje zadania, powrócili z Jeruzalem, zabierając ze sobą Jana, zwanego Markiem.

Rozdział 13

1. W Antiochii, w tamtejszym Kościele, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Szymon, zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się razem z Herodem tetrarchą, i Szaweł.

2. Gdy odprawiali publiczne nabożeństwo i pościli, rzekł Duch Święty: Wyznaczcie Mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem. **3**. Wtedy odprawiwszy post i modlitwę oraz położywszy na nich ręce, wyprawili ich. **4**. A oni wysłani przez Ducha Świętego zeszli do Seleucji, a stamtąd odpłynęli na Cypr. **5**. Gdy przybyli do Salaminy, głosili słowo Boże w synagogach żydowskich; mieli też Jana do pomocy. **6**. Gdy przeszli przez całą wyspę aż do Pafos, spotkali pewnego maga, fałszywego proroka żydowskiego, imieniem Bar-Jezus, **7**. który należał do otoczenia prokonsula Sergiusza Pawła, człowieka roztropnego. Ten, wezwawszy Barnabę i Szawła, chciał słuchać słowa Bożego. **8**. Lecz przeciwstawiał się im Elimas – mag (tak bowiem tłumaczy się jego imię), usiłując odwieść prokonsula od wiary. **9**. Ale Szaweł, zwany też Pawłem, napełniony Duchem Świętym spojrzał na niego uważnie i rzekł: **10**. O, synu diabelski, pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, wrogu wszelkiej sprawiedliwości, czyż nie zaprzestaniesz wykrzywiać prostych dróg Pańskich? **11**. Teraz dotknie cię ręka Pańska: będziesz niewidomy i przez pewien czas nie będziesz widział słońca. Natychmiast spadły na niego mrok i ciemności. I chodząc wkoło, szukał kogoś, kto by go poprowadził za rękę. **12**. Wtedy prokonsul, widząc, co się stało, uwierzył, zdumiony nauką Pańską. **13**. Odpłynąwszy z Pafos, Paweł i jego towarzysze przybyli do Perge w Pamfilii, a Jan wrócił do Jerozolimy, odłączając się od nich. **14**. Oni zaś przeszli przez Perge, dotarli do Antiochii Pizydyjskiej, weszli w dzień szabatu do synagogi i usiedli. **15**. Po odczytaniu Prawa i Proroków przełożeni synagogi posłali do nich ze słowami: Przemówcie, bracia, jeżeli macie jakieś słowo zachęty dla ludu. **16**. Wstał więc Paweł i skinąwszy ręką, przemówił: Słuchajcie, Izraelici, i wy, którzy boicie się Boga! **17**. Bóg tego ludu izraelskiego wybrał ojców naszych i wywyższył lud na obczyźnie w ziemi egipskiej, i wyprowadził go z niej mocnym ramieniem. **18**. Niemal czterdzieści lat znosił cierpliwie ich obyczaje na pustyni. **19**. I wytępiwszy siedem szczepów w ziemi Kanaan, oddał im ziemię ich w dziedzictwo **20**. po około czterystu pięćdziesięciu latach. A potem dał im sędziów aż do proroka Samuela. **21**. Później poprosili o króla, i dał im Bóg na lat czterdzieści Saula, syna Kisza, z pokolenia Beniamina. **22**. Gdy zaś jego odrzucił, powołał Dawida na ich króla, o którym też dał świadectwo w słowach: Znalazłem Dawida, syna Jessego, człowieka po mojej myśli, który we wszystkim wypełni moją wolę. **23**. Z jego to potomstwa, stosownie do obietnicy, wywiódł Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa. **24**. Przed Jego przyjściem Jan głosił chrzest nawrócenia całemu ludowi izraelskiemu. **25**. A pod koniec swojej działalności Jan mówił: Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach. **26**. Bracia, synowie rodu Abrahama, i ci spośród was, którzy się boją Boga! Nam została przekazana nauka o tym zbawieniu, **27**. bo mieszkańcy Jeruzalem i ich zwierzchnicy nie uznali Go, a potępiając Go, wypełnili głosy Proroków, odczytywane co szabat. **28**. Chociaż nie znaleźli w Nim żadnej winy zasługującej na śmierć, zażądali od Piłata, aby Go stracił. **29**. Gdy wykonali wszystko, co było o Nim napisane, zdjęli Go z krzyża i złożyli w grobie. **30**. Ale Bóg wskrzesił Go z martwych, **31**. a On ukazywał się przez wiele dni tym, którzy z Nim razem poszli z Galilei do Jeruzalem, a teraz dają świadectwo o Nim

przed ludem. **32**. My właśnie głosimy wam Dobrą Nowinę o obietnicy danej ojcom: **33**. że Bóg spełnił ją wobec nas jako ich dzieci, wskrzesiwszy Jezusa. Tak też jest napisane w psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, Ja Ciebie dziś zrodziłem. **34**. A to, że Go wskrzesił z martwych i że nie miał już nigdy ulec rozkładowi, tak wyraził: Wypełnię wierne, święte sprawy Dawida. **35**. Dlatego i w innym miejscu mówi: Nie dozwolisz, aby Twój Święty uległ rozkładowi. **36**. Dawid jednak, zasłużywszy się swemu pokoleniu, zasnął z woli Bożej i został przyłączony do swych przodków, i uległ rozkładowi. **37**. Lecz nie uległ rozkładowi Ten, którego Bóg wskrzesił. **38**. Niech więc będzie wam wiadomo, bracia, że zwiastuje się wam odpuszczenie grzechów przez Niego: **39**. Każdy, kto uwierzy, jest przez Niego usprawiedliwiony ze wszystkich [grzechów], z których nie mogliście zostać usprawiedliwieni w Prawie Mojżeszowym. **40**. Baczcie więc, aby nie sprawdziły się na was słowa Proroków: **41**. Patrzcie, szydercy, zdumiewajcie się i odejdźcie, bo za dni waszych dokonuję dzieła, dzieła, któremu byście nie uwierzyli, gdyby wam ktoś o nim mówił. **42**. Kiedy wychodzili, proszono ich, aby w następny szabat mówili do nich o tym samym. **43**. A po zakończeniu zebrania wielu Żydów i pobożnych prozelitów towarzyszyło Pawłowi i Barnabie, którzy w rozmowie starali się zachęcić ich do wytrwania w łasce Boga. **44**. W następny szabat zebrało się niemal całe miasto, aby słuchać słowa Bożego. **45**. Gdy Żydzi zobaczyli tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc, sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł. **46**. Wtedy Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: Należało głosić słowo Boże najpierw wam. Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan. **47**. Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem Cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi. **48**. Poganie, słysząc to, radowali się i wielbili słowo Pańskie, a wszyscy, przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli. **49**. Słowo Pańskie szerzyło się na cały kraj. **50**. Ale Żydzi podburzyli pobożne a wpływowe niewiasty i znaczniejszych obywateli, wzniecili prześladowanie Pawła i Barnaby i wyrzucili ich ze swoich granic. **51**. A oni, strząsnąwszy na nich pył z nóg, przyszli do Ikonium. **52**. A uczniowie byli pełni wesela i Ducha Świętego.

Rozdział 14

1. W Ikonium weszli tak samo do synagogi żydowskiej i przemawiali, tak że wielka liczba Żydów i pogan uwierzyła. **2**. Ale ci Żydzi, którzy nie uwierzyli, podburzyli i źle usposobili pogan wobec braci. **3**. Pozostali tam dość długi czas i nauczali odważnie, ufni w Pana, który potwierdzał słowo swej łaski cudami i znakami, dokonywanymi przez ich ręce. **4**. I podzielili się mieszkańcy miasta: jedni byli z Żydami, a drudzy z Apostołami. **5**. Gdy jednak dowiedzieli się, że poganie i Żydzi wraz ze swymi władzami zamierzają ich znieważyć i ukamienować, **6**. uciekli do miast Likaonii: do Listry i Derbe oraz w ich okolice **7**. i tam głosili Ewangelię. **8**. W Listrze mieszkał pewien człowiek o bezwładnych nogach, kaleka od urodzenia, który nigdy nie chodził. **9**. Słuchał on przemówienia Pawła; ten spojrzał na niego uważnie i widząc, że ma wiarę potrzebną do uzdrowienia, **10**. zawołał głośno: Stań prosto na nogach!

A on zerwał się i zaczął chodzić. **11**. Na widok tego, co uczynił Paweł, tłumy zaczęły wołać po likaońsku: Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas! **12**. Barnabę nazywali Zeusem, a Pawła Hermesem, gdyż głównie on przemawiał. **13**. A kapłan Zeusa, [którego świątynia była] przed miastem, przywiódł przed bramę woły oraz [przyniósł] wieńce i chciał razem z tłumem złożyć ofiarę. **14**. Na wieść o tym apostołowie Barnaba i Paweł rozdarli szaty i rzucili się w tłum, krzycząc: **15**. Ludzie, co wy robicie! My także jesteśmy ludźmi, podobnie jak wy podlegamy cierpieniom. Nauczamy was, abyście odwrócili się od tych marności do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich się znajduje. **16**. Pozwolił On w dawnych czasach, aby każdy naród chodził własnymi drogami, **17**. ale nie przestawał dawać o sobie świadectwa, czyniąc dobrze. Zsyłał wam deszcz z nieba i urodzajne lata, karmił was i radością napełniał wasze serca. **18**. Tymi słowami ledwie powstrzymali tłumy od złożenia im ofiary. **19**. Tymczasem nadeszli Żydzi z Antiochii i z Ikonium. Podburzyli tłum, ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, sądząc, że nie żyje. **20**. Kiedy go jednak otoczyli uczniowie, podniósł się i wszedł do miasta, a następnego dnia udał się razem z Barnabą do Derbe. **21**. W tym mieście głosili Ewangelię i pozyskali wielu uczniów, po czym wrócili do Listry, do Ikonium i do Antiochii, **22**. umacniając dusze uczniów, zachęcając do wytrwania w wierze, bo przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego. **23**. Kiedy w każdym Kościele wśród modlitw i postów ustanowili im starszych, polecili ich Panu, w którego uwierzyli. **24**. Potem przeszli przez Pizydię i przybyli do Pamfilii. **25**. Głosili słowo w Perge, zeszli do Attalii, **26**. a stąd odpłynęli do Antiochii, gdzie za łaską Bożą zostali przeznaczeni do dzieła, które wykonali. **27**. Kiedy przybyli i zebrali [miejscowy] Kościół, opowiedzieli, jak wiele Bóg przez nich zdziałał i jak otworzył poganom podwoje wiary. **28**. I dość długi czas spędzili wśród uczniów.

Rozdział 15

1. Niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: Jeżeli się nie poddacie obrzezaniu według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. **2**. Kiedy doszło do niemałych sporów i roztrząsań między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowiono, że Paweł i Barnaba, i jeszcze kilku spośród nich udadzą się w sprawie tego sporu do Jeruzalem, do Apostołów i starszych. **3**. Wysłani przez Kościół, szli przez Fenicję i Samarię, sprawiając wielką radość braciom opowiadaniem o nawróceniu pogan. **4**. Kiedy przybyli do Jeruzalem, zostali przyjęci przez Kościół, Apostołów i starszych. Opowiedzieli też, jak wielkich rzeczy Bóg przez nich dokonał. **5**. Lecz niektórzy nawróceni ze stronnictwa faryzeuszów oświadczyli: Trzeba ich obrzezać i zobowiązać do przestrzegania Prawa Mojżeszowego. **6**. Zebrali się więc Apostołowie i starsi, aby rozpatrzyć tę sprawę. **7**. Po dłuższym roztrząsaniu przemówił do nich Piotr: Wiecie, bracia, że Bóg już dawno wybrał mnie spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa Ewangelii i uwierzyli. **8**. Bóg, który zna serca, zaświadczył na ich korzyść, dając im Ducha Świętego tak samo jak nam. **9**. Nie zrobił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyszczając ich serca

przez wiarę. **10**. Dlaczego więc teraz Boga wystawiacie na próbę, nakładając na uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my sami nie mieliśmy siły dźwigać. **11**. Wierzymy przecież, że będziemy zbawieni przez łaskę Pana Jezusa tak samo jak oni. **12**. Umilkli wszyscy, a potem słuchali opowiadania Barnaby i Pawła o tym, jak wielkich cudów i znaków dokonał Bóg przez nich wśród pogan. **13**. A gdy i oni umilkli, zabrał głos Jakub i rzekł: Posłuchajcie mnie, bracia! **14**. Szymon opowiedział, jak Bóg raczył wybrać sobie Lud spośród pogan. **15**. Zgadzają się z tym słowa Proroków, bo napisano: **16**. Potem powrócę i odbuduję przybytek Dawida, który znajduje się w upadku. Odbuduję jego ruiny i wzniosę go, **17**. aby pozostali ludzie szukali Pana i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest imię moje mówi Pan, który to sprawia. **18**. To są [Jego] odwieczne wyroki. **19**. Dlatego ja sądzę, że nie należy nakładać ciężarów na pogan nawracających się do Boga, **20**. lecz napisać im, aby się wstrzymali od pokarmów ofiarowanych bożkom, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi. **21**. Z dawien dawna bowiem w każdym mieście są ludzie, którzy co szabat czytają Mojżesza i wykładają go w synagogach. **22**. Wtedy Apostołowie i starsi wraz z całym Kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących wśród braci: Judę, zwanego Barsabą, i Sylasa i wysłać do Antiochii razem z Barnabą i Pawłem. **23**. Posłali przez nich pismo tej treści: Apostołowie i starsi bracia przesyłają pozdrowienie braciom pogańskiego pochodzenia w Antiochii, w Syrii i w Cylicji. **24**. Ponieważ dowiedzieliśmy się, że niektórzy bez naszego upoważnienia wyszli od nas i zaniepokoili was naukami, siejąc zamęt w waszych duszach, **25**. postanowiliśmy jednomyślnie wybrać mężów i wysłać razem z naszymi drogimi: Barnabą i Pawłem, **26**. którzy dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, poświęcili swe życie. **27**. Wysyłamy więc Judę i Sylasa, którzy oznajmią wam ustnie to samo. **28**. Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. **29**. Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego. Bywajcie zdrowi! **30**. Wysłannicy przybyli więc do Antiochii i zwoławszy lud, oddali list. **31**. Gdy został odczytany, uradowali się jego pocieszającą treścią. **32**. Juda i Sylas, którzy byli również prorokami, w licznych przemówieniach zachęcali i umacniali braci. **33**. Po pewnym czasie odeszli w pokoju od braci do tych, którzy ich wysłali. **34**. - **35**. A Paweł i Barnaba przebywali w Antiochii, nauczając i głosząc razem z wielu innymi słowo Pańskie. **36**. Po pewnym czasie powiedział Paweł do Barnaby: Wróćmy już i zobaczmy, jak się mają bracia we wszystkich miastach, w których głosiliśmy słowo Pańskie. **37**. Barnaba chciał również zabrać ze sobą Jana, zwanego Markiem; **38**. ale Paweł prosił, aby nie zabierać tego, który odszedł od nich w Pamfilii i nie brał udziału w ich pracy. **39**. Zaostrzył się spór, tak iż oddalili się od siebie wzajemnie: Barnaba zabrał Marka i popłynął na Cypr, **40**. a Paweł dobrał sobie za towarzysza Sylasa i odszedł, polecony przez braci łasce Pana. **41**. Przechodził przez Syrię i Cylicję, umacniając miejscowe Kościoły.

Rozdział 16

1. Przybył także do Derbe i Listry. Był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz, syn Żydówki, która przyjęła wiarę, i ojca Greka. **2**. Bracia z Listry i Ikonium dawali o nim dobre świadectwo. **3**. Paweł postanowił zabrać go ze sobą w podróż. Obrzezał go jednak ze względu na Żydów, którzy mieszkali w tamtejszych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem. **4**. Kiedy przechodzili przez miasta, nakazywali im przestrzegać postanowień powziętych przez Apostołów i starszych w Jerozolimie. **5**. Tak więc utwierdzały się Kościoły w wierze i z dnia na dzień rosły w liczbę. **6**. Przeszli Frygię i krainę galacką, ponieważ Duch Święty zabronił im głosić słowo w Azji. **7**. Przybywszy do Myzji, próbowali udać się do Bitynii, ale Duch Jezusa nie pozwolił im, **8**. przeszli więc Myzję i zeszli do Troady. **9**. W nocy miał Paweł widzenie: jakiś Macedończyk stanął [przed nim] i błagał go: Przepraw się do Macedonii i pomóż nam! **10**. Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii, w przekonaniu, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili im Ewangelię. **11**. Odbiwszy od lądu w Troadzie, popłynęliśmy wprost do Samotraki, a następnego dnia do Neapolu, **12**. stamtąd zaś do Filippi, głównego miasta tej części Macedonii, które jest [rzymską] kolonią. W tym mieście spędziliśmy kilka dni. **13**. W szabat wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie – jak sądziliśmy – było miejsce modlitwy. I usiadłszy, rozmawialiśmy z kobietami, które się zeszły. **14**. Przysłuchiwała się nam też pewna bojąca się Boga kobieta z miasta Tiatyry, imieniem Lidia, która sprzedawała purpurę. Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła. **15**. Kiedy została ochrzczona razem ze swym domem, zwróciła się z prośbą: Jeżeli uważacie mnie za wierną Panu, przyjdźcie do mego domu i zamieszkajcie w nim. I wymogła to na nas. **16**. Kiedy szliśmy na miejsce modlitwy, zabiegła nam drogę jakaś niewolnica, opętana przez ducha wieszczego. Przynosiła ona duży dochód swym panom. **17**. Ona to, biegnąc za Pawłem i za nami, wołała: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego, oni wam głoszą drogę zbawienia. **18**. Czyniła to przez wiele dni, aż Paweł, mając dość tego, odwrócił się i powiedział do ducha: Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abyś z niej wyszedł. I w tejże chwili wyszedł. **19**. Gdy panowie jej spostrzegli, że przepadła nadzieja ich zysków, pochwycili Pawła i Sylasa, zawlekli na rynek przed władze, **20**. stawili przed pretorami i powiedzieli: Ci ludzie sieją niepokój w naszym mieście. Są Żydami **21**. i głoszą obyczaje, których nam, Rzymianom, nie godzi się przyjmować ani stosować się do nich. **22**. Zbiegł się tłum przeciwko nim, a pretorzy kazali zedrzeć z nich szaty i siec ich rózgami. **23**. Po wymierzeniu wielu razów wtrącili ich do więzienia, przykazując strażnikowi więzienia, aby ich dobrze pilnował. **24**. Ten, otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu i dla bezpieczeństwa zakuł im nogi w dyby. **25**. O północy Paweł i Sylas modlili się, śpiewając hymny Bogu. A więźniowie im się przysłuchiwali. **26**. Nagle powstało silne trzęsienie ziemi, tak że zachwiały się fundamenty więzienia. Natychmiast otwarły się wszystkie drzwi i ze wszystkich opadły kajdany. **27**. Gdy strażnik więzienia zerwał się ze snu i zobaczył drzwi więzienia otwarte, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. **28**. Nie czyń sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy! – krzyknął Paweł na cały głos. **29**. Wtedy [tamten] zażądał światła, wskoczył do [lochu] i przypadł drżący do stóp Pawła i Sylasa.

30. A wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie, co mam czynić, aby się zbawić? **31**. Uwierz w Pana Jezusa – odpowiedzieli mu – a zbawisz siebie i swój dom. **32**. Opowiedzieli więc naukę Pana jemu i wszystkim jego domownikom. **33**. Tej samej godziny w nocy wziął ich ze sobą, obmył rany i natychmiast przyjął chrzest wraz z całym swym domem. **34**. Wprowadził ich też do swego mieszkania, zastawił stół i razem z całym domem cieszył się bardzo, że uwierzył Bogu. **35**. Kiedy nastał dzień, pretorzy posłali liktorów z rozkazem: Zwolnij tych ludzi! **36**. Strażnik więzienia oznajmił Pawłowi ten rozkaz: Pretorzy przysłali, aby was wypuścić. **37**. Wyjdźcie więc teraz i idźcie w pokoju! Ale Paweł powiedział do nich: Publicznie, bez sądu, ubiczowali nas, obywateli rzymskich, i wtrącili do więzienia, a teraz cichaczem nas wyrzucają? O, nie! Niech tu sami przyjdą i wyprowadzą nas! **38**. Liktorzy oznajmili te słowa pretorom. Ci przestraszyli się, usłyszawszy, że [tamci] są Rzymianami. **39**. Przyszli, przeprosili ich i wyprowadziwszy, prosili, aby opuścili miasto. **40**. Oni zaś, wyszedłszy z więzienia, wstąpili do Lidii, zobaczyli się z braćmi, pocieszyli ich i odeszli.

Rozdział 17

1. Przeszli przez Amfipolis i Apolonię i przybyli do Tesaloniki, gdzie Żydzi mieli synagogę. **2**. Paweł według swego zwyczaju wszedł do nich i przez trzy szabaty rozprawiał z nimi, wychodząc od Pism; **3**. objaśniał i wykładał: Mesjasz musiał cierpieć i zmartwychwstać. Jezus, którego wam głoszę, jest tym Mesjaszem. **4**. Niektórzy z nich, a także pokaźna liczba pobożnych Greków i niemało znamienitych kobiet, uwierzyli i przyłączyli się do Pawła i Sylasa. **5**. Wtedy zazdrośni Żydzi, dobrawszy sobie jakieś szumowiny z rynku, wywołali zbiegowisko, podburzyli miasto, naszli dom Jazona i szukali ich, aby stawić przed ludem. **6**. Nie znaleźli ich jednak. Wlekli więc Jazona i niektórych braci przed politarchów, krzycząc: Ludzie, którzy podburzają cały świat, przyszli też tutaj, **7**. a Jazon ich przyjął. Oni wszyscy występują przeciwko rozkazom cezara, głosząc, że jest inny król, Jezus. **8**. Podburzyli tłum i politarchów, którzy tego słuchali, **9**. ale po wzięciu poręki od Jazona i innych, zwolnili ich. **10**. Natychmiast w nocy bracia wysłali Pawła i Sylasa do Berei. Kiedy tam przybyli, poszli do synagogi Żydów. **11**. Ci byli szlachetniejsi od Tesaloniczan, przyjęli naukę z całą gorliwością i codziennie badali Pisma, czy istotnie tak jest. **12**. Wielu też z nich uwierzyło, a także wiele wpływowych Greczynek i niemało mężczyzn. **13**. Gdy Żydzi z Tesaloniki dowiedzieli się, że również w Berei Paweł głosi słowo Boże, przyszli tam, podburzając tłumy i wzniecając rozruchy. **14**. Wtedy bracia natychmiast wysłali Pawła, aby szedł aż do morza. Sylas i Tymoteusz pozostali tam. **15**. Ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, zaprowadzili go aż do Aten i odjechali, otrzymawszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, aby czym prędzej przybyli do niego. **16**. Czekając na nich w Atenach, Paweł burzył się wewnętrznie na widok miasta pełnego bożków. **17**. Rozprawiał też w synagodze z Żydami i z bojącymi się Boga i codziennie na agorze z tymi, których tam spotykał. **18**. Niektórzy z filozofów epikurejskich i stoickich rozmawiali z nim: Cóż chce powiedzieć ten nowinkarz? – mówili jedni, a drudzy: Zdaje się, że jest zwiastunem nowych bogów – bo głosił Jezusa

i zmartwychwstanie. **19**. Zabrali go i zaprowadzili na Areopag, i zapytali: Czy moglibyśmy się dowiedzieć, jaką to nową naukę głosisz? **20**. Bo jakieś nowe rzeczy kładziesz nam do głowy. Chcielibyśmy więc dowiedzieć się, o co właściwie chodzi. **21**. A wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam przybysze poświęcają czas jedynie bądź na omawianie, bądź na wysłuchiwanie czegoś nowego. **22**. Mężowie ateńscy – przemówił Paweł, stanąwszy w środku Areopagu – widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni. **23**. Przechodząc bowiem i oglądając wasze świętości jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: Nieznanemu Bogu. Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając. **24**. Bóg, który stworzył świat i wszystko, co w nim istnieje, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach ręką zbudowanych **25**. i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i tchnienie, i wszystko. **26**. On z jednego [człowieka] wywiódł cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił im właściwe czasy i granice zamieszkania, **27**. aby szukali Boga; może dotkną Go i znajdą niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. **28**. W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak to powiedzieli niektórzy z waszych poetów: Jesteśmy bowiem z jego rodu. **29**. Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka. **30**. Nie biorąc pod uwagę czasów nieświadomości, wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia, **31**. dlatego że wyznaczył dzień, kiedy to sprawiedliwie będzie sądzić świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych. **32**. Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: Posłuchamy cię o tym innym razem. **33**. Tak Paweł ich opuścił. **34**. Niektórzy jednak przyłączyli się do niego i uwierzyli. Wśród nich Dionizy Areopagita i kobieta imieniem Damaris, a z nimi inni.

Rozdział 18

1. Potem opuścił Ateny i przybył do Koryntu. **2**. Znalazł tam pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który z żoną Pryscyllą przybył niedawno z Italii, ponieważ Klaudiusz wysiedlił z Rzymu wszystkich Żydów. Przyszedł do nich, **3**. a ponieważ znał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracował; zajmowali się wyrobem namiotów. **4**. A co szabat rozprawiał w synagodze i przekonywał tak Żydów, jak i Greków. **5**. Kiedy Sylas i Tymoteusz przybyli z Macedonii, Paweł oddał się wyłącznie nauczaniu i udowadniał Żydom, że Jezus jest Mesjaszem. **6**. A kiedy się sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnął swe szaty i powiedział do nich: Krew wasza na wasze głowy, ja nie jestem winien. Od tej chwili pójdę do pogan. **7**. Odszedł stamtąd i poszedł do domu czciciela Boga, niejakiego Tycjusza Justusa. Dom ten przylegał do synagogi. **8**. Przełożony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana z całym swym domem, wielu też słuchaczy korynckich uwierzyło i przyjmowało wiarę i chrzest. **9**. W nocy Pan przemówił do Pawła w widzeniu: Przestań się lękać, a przemawiaj i nie milcz, **10**. bo Ja jestem z tobą i nikt nie targnie się na

ciebie, aby cię skrzywdzić, dlatego że wiele Ludu mam w tym mieście. **11**. Pozostał więc i głosił im słowo Boże przez rok i sześć miesięcy. **12**. Kiedy Gallio został prokonsulem Achai, Żydzi jednomyślnie wystąpili przeciw Pawłowi i przyprowadzili go przed sąd. **13**. Powiedzieli: Ten namawia ludzi, aby czcili Boga niezgodnie z Prawem. **14**. Gdy Paweł miał już otworzyć usta, Gallio przemówił do Żydów: Gdyby tu chodziło o jakieś przestępstwo albo zły czyn, zająłbym się wami, Żydzi, jak należy, **15**. ale gdy spór toczy się o słowa i nazwy, i o wasze Prawo, rozpatrzcie to sami. Ja nie chcę być sędzią w tych sprawach. **16**. I wypędził ich z sądu. **17**. A wszyscy Grecy, schwyciwszy przełożonego synagogi, Sostenesa, bili go przed sądem, lecz Galliona nic to nie obchodziło. **18**. Paweł pozostał jeszcze przez dłuższy czas, potem pożegnał się z braćmi i popłynął do Syrii, a z nim Pryscylla i Akwila. W Kenchrach ostrzygł głowę, bo złożył ślub. **19**. Następnie przybyli do Efezu, i tam ich zostawił. Sam zaś wszedł do synagogi i rozprawiał z Żydami, **20**. a gdy go prosili, aby pozostał dłużej, nie zgodził się, **21**. ale żegnając się z nimi, powiedział: Wrócę do was, jeżeli Bóg zechce. I odpłynął z Efezu. **22**. Po przybyciu do Cezarei udał się w górę do Jerozolimy. A pozdrowiwszy tamtejszy Kościół, zeszedł do Antiochii. **23**. Zabawił tam pewien czas i wyruszył, aby obejść kolejno krainę galacką i Frygię, umacniając wszystkich uczniów. **24**. Pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, człowiek uczony i znający świetnie Pisma, przybył do Efezu. **25**. Znał on już drogę Pańską, przemawiał z wielkim zapałem i nauczał dokładnie tego, co dotyczyło Jezusa, znając tylko chrzest Janowy. **26**. Zaczął on odważnie przemawiać w synagodze. Gdy go Pryscylla i Akwila usłyszeli, zabrali go ze sobą i wyłożyli mu dokładnie drogę Bożą. A kiedy chciał wyruszyć do Achai, bracia napisali list do uczniów z poleceniem, aby go przyjęli. **27**. Gdy przybył, pomagał bardzo za łaską Bożą tym, co uwierzyli. **28**. Dzielnie uchylał twierdzenia Żydów, wykazując publicznie na podstawie Pism, że Jezus jest Mesjaszem.

Rozdział 19

1. Kiedy Apollos znajdował się w Koryncie, Paweł przeszedł okolice wyżej położone, przybył do Efezu i znalazł jakichś uczniów. **2**. Zapytał ich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę? A oni do niego: Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty. **3**. Jaki więc chrzest przyjęliście? – zapytał. A oni odpowiedzieli: Chrzest Janowy. **4**. Jan udzielał chrztu nawrócenia, przemawiając do ludu, aby uwierzyli w Tego, który za nim idzie, to jest w Jezusa powiedział Paweł. **5**. Gdy to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa. **6**. A kiedy Paweł położył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich. Mówili też językami i prorokowali. **7**. Wszystkich ich było około dwunastu mężczyzn. **8**. Następnie wszedł do synagogi i odważnie przemawiał przez trzy miesiące, rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym. **9**. Gdy jednak niektórzy opierali się i nie chcieli uwierzyć, bluźniąc wobec ludu przeciw drodze, odłączył się od nich i oddzielił uczniów, a rozprawiał codziennie w szkole niejakiego Tyrannosa. **10**. Trwało to dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i Grecy, usłyszeli słowo Pańskie. **11**. Bóg czynił też niezwykłe cuda przez ręce Pawła, **12**. tak że nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych,

a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy. **13**. Ale i niektórzy wędrowni egzorcyści żydowscy spróbowali wzywać imienia Pana Jezusa nad opętanymi przez złego ducha. Zaklinam was przez Pana Jezusa, którego głosi Paweł – mówili. **14**. Czyniło to siedmiu synów niejakiego Skewasa, arcykapłana żydowskiego. **15**. Zły duch odpowiedział im: Znam Jezusa i wiem o Pawle, a wy coście za jedni? **16**. I rzucił się na nich człowiek, w którym był zły duch, powalił wszystkich i pobił tak, że nadzy i poranieni uciekli z owego domu. **17**. Dowiedzieli się o tym wszyscy Żydzi i Grecy, mieszkający w Efezie, i strach padł na wszystkich, i wysławiano imię Pana Jezusa. **18**. Przychodziło też wielu tych, którzy uwierzyli, wyznając i ujawniając swoje uczynki. **19**. I wielu też z tych, co uprawiali magię, poznosiło księgi i paliło je publicznie. Wartość ich obliczono na pięćdziesiąt tysięcy [drachm] w srebrze. **20**. Tak rosło w potęgę i umacniało się słowo Pańskie. **21**. Po tych wydarzeniach postanowił Paweł udać się do Jerozolimy przez Macedonię i Achaję. Potem, gdy już tam przybędę, muszę i Rzym zobaczyć – mówił. **22**. Wysłał więc do Macedonii dwóch swoich pomocników, Tymoteusza i Erasta, a sam pozostał przez jakiś czas w Azji. **23**. W tym właśnie czasie powstały niemałe rozruchy z powodu drogi. **24**. Pewien złotnik, imieniem Demetriusz, dawał znaczne zarobki rzemieślnikom przy wyrobie srebrnych świątyniek Artemidy. **25**. Zebrał ich razem z wyrabiającymi podobne rzeczy i powiedział: Mężowie, wiecie, że nasz dobrobyt płynie z tego rzemiosła. **26**. Widzicie też i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale prawie w całej Azji ten Paweł przekonał i uwiódł wielką liczbę ludzi, mówiąc, iż ci, którzy rękami są czynieni, nie są bogami. **27**. Grozi niebezpieczeństwo, że nie tylko zostanie zniesławione nasze rzemiosło, ale i świątynia wielkiej bogini Artemidy będzie za nic miana, a ona sama, której cześć oddaje cała Azja i świat cały, zostanie odarta z majestatu. **28**. Gdy to usłyszeli, opanował ich gniew i zaczęli krzyczeć: Wielka Artemida Efeska! **29**. Zamieszanie ogarnęło całe miasto. Porwawszy Gajusa i Arystarcha, Macedończyków, towarzyszy Pawła, ruszono gromadnie do teatru. **30**. Gdy zaś Paweł chciał wmieszać się w tłum, uczniowie mu nie pozwolili. **31**. Również niektórzy z azjarchów, którzy mu byli życzliwi, posłali do niego z prośbą, by nie udawał się do teatru. **32**. Każdy krzyczał co innego, bo zebranie było burzliwe, a wielu nie wiedziało nawet, po co się zebrali. **33**. Z tłumu wypchnięto Aleksandra, bo go wysuwali Żydzi. Aleksander, dawszy znak ręką, chciał się usprawiedliwić przed tłumem. **34**. Gdy jednak poznali, że jest Żydem, ze wszystkich ust podniósł się jeden krzyk i prawie przez dwie godziny krzyczeli: Wielka Artemida Efeska! **35**. Wreszcie sekretarz uspokoił tłum i powiedział: Efezjanie, czyż istnieje człowiek, który by nie wiedział, że miasto Efez oddaje cześć wielkiej Artemidzie i posągowi, który spadł z nieba? **36**. Temu nie można zaprzeczyć. Dlatego winniście zachować spokój i nic nie czynić pochopnie. **37**. Przywiedliście bowiem tych ludzi, którzy nie są ani świętokradcami, ani też nie bluźnią naszej bogini. **38**. A jeżeli Demetriusz i jego rzemieślnicy mają sprawę przeciw komuś, to na rynku odbywają się sądy, są też prokonsulowie, niechże jedni drugich oskarżają. **39**. A jeżeli czegoś więcej żądacie, zostanie rozstrzygnięte na prawnie zwołanym zgromadzeniu. **40**. Grozi nam bowiem oskarżenie o dzisiejsze

rozruchy, gdyż nie ma żadnego powodu, którym moglibyśmy wytłumaczyć to zbiegowisko. Po tych słowach rozwiązał zgromadzenie.

Rozdział 20

1. Gdy ustały rozruchy, Paweł przywołał uczniów, dodał im ducha, pożegnał się i wyruszył w drogę do Macedonii. **2**. Przeszedłszy przez owe strony, udzielił tamtejszym uczniom wielu napomnień. Potem przybył do Grecji. **3**. Kiedy po trzymiesięcznym pobycie zamierzał odpłynąć do Syrii, Żydzi uknuli przeciwko niemu spisek. Postanowił więc wracać przez Macedonię. **4**. Aż do Azji towarzyszył mu Sopater, syn Pyrrusa z Berei, z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, Gajus z Derbe i Tymoteusz, a z Azji Tychik i Trofim. **5**. Ci poszli naprzód i czekali na nas w Troadzie. **6**. A my odpłynęliśmy z Filippi po Święcie Przaśników i po pięciu dniach przybyliśmy do nich do Troady, gdzie spędziliśmy siedem dni. **7**. W pierwszym dniu po szabacie, kiedy zebraliśmy się na łamanie chleba, Paweł, który nazajutrz zamierzał odjechać, przemawiał do braci i przedłużył mowę aż do północy. **8**. Wiele lamp paliło się w górnej sali, gdzie byliśmy zebrani. **9**. Pewien młodzieniec, imieniem Eutych, siedział na oknie pogrążony w głębokim śnie. Kiedy Paweł przedłużał przemówienie, [ten] zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół. Podniesiono go martwego. **10**. Paweł, zszedłszy na dół, przypadł do niego i wziął go w ramiona: Nie trwóżcie się – powiedział – bo on żyje. **11**. I wszedł na górę, łamał chleb i spożywał, a mówił jeszcze długo, bo aż do świtu. **12**. Potem wyruszył w drogę. A chłopca [obecni tam] odprowadzili żywego i doznali niemałej radości. **13**. My zaś, wsiadłszy wcześniej na okręt, popłynęliśmy do Assos, skąd mieliśmy zabrać Pawła, bo tak zarządził, chcąc iść pieszo. **14**. Kiedy spotkał się z nami w Assos, zabraliśmy go. Przybyliśmy do Mityleny. **15**. Odpłynąwszy stamtąd, znaleźliśmy się nazajutrz naprzeciw Chios, a następnego dnia przybyliśmy na Samos; dzień później dotarliśmy do Miletu, **16**. gdyż Paweł postanowił ominąć Efez, aby nie tracić czasu w Azji. Śpieszył się bowiem, aby jeśli to możliwe, być na dzień Pięćdziesiątnicy w Jerozolimie. **17**. Z Miletu posłał do Efezu i wezwał starszych Kościoła. **18**. A gdy do niego przybyli, przemówił do nich: Wy wiecie, jaki byłem z wami przez cały czas od pierwszej chwili, kiedy stanąłem w Azji. **19**. Jak służyłem Panu z całą pokorą wśród łez i doświadczeń, które mnie spotkały z powodu zasadzek Żydów. **20**. Jak nie uchylałem się tchórzliwie od niczego, co pożyteczne, tak że przemawiałem i nauczałem was publicznie i po domach, **21**. nawołując zarówno Żydów, jak i Greków do nawrócenia się do Boga i do uwierzenia w Pana naszego, Jezusa. **22**. A teraz, przynaglany przez Ducha, udaję się do Jeruzalem; nie wiem, co mnie tam spotka **23**. oprócz tego, że czekają mnie więzy i utrapienia, o czym zapewnia mnie Duch Święty w każdym mieście. **24**. Lecz ja zgoła nie cenię sobie życia, bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: [bylebym] dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej. **25**. Wiem teraz, że wy wszyscy, wśród których po drodze głosiłem królestwo, już mnie nie ujrzycie. **26**. Dlatego oświadczam wam dzisiaj: Nie jestem winien niczyjej krwi, **27**. bo nie uchylałem się tchórzliwie od głoszenia wam całej woli Bożej.

28. Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią. **29**. Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada. **30**. Także spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów. **31**. Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata w dzień i w nocy nie przestawałem ze łzami upominać każdego z was. **32**. A teraz polecam was Bogu i słowu Jego łaski, władnemu zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi. **33**. Nie pożądałem srebra ani złota, ani szaty niczyjej. **34**. Sami wiecie, że te ręce zarabiały na potrzeby moje i moich towarzyszy. **35**. We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, które On sam wypowiedział: Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu. **36**. Po tych słowach upadł na kolana i modlił się razem z nimi wszystkimi. **37**. Wtedy wszyscy wybuchnęli wielkim płaczem. Rzucali się Pawłowi na szyję i całowali go, **38**. smucąc się najbardziej z tego, co powiedział: że już nigdy go nie zobaczą.

Rozdział 21

1. Po rozstaniu się z nimi odpłynęliśmy i bezpośrednim kursem przybyliśmy na Kos, a następnego dnia na Rodos, stąd zaś do Patary. **2**. Znalazłszy okręt, który miał płynąć do Fenicji, wsiedliśmy na niego i odpłynęli. **3**. Zobaczyliśmy Cypr i zostawiliśmy go po lewej ręce, a płynąc do Syrii, przybyliśmy do Tyrus, tam bowiem miano wyładować okręt. **4**. Odszukawszy uczniów, pozostaliśmy tam siedem dni, a oni pod wpływem Ducha odradzali Pawłowi podróż do Jerozolimy. **5**. Po upływie tych dni wybraliśmy się w drogę, a wszyscy z żonami i dziećmi odprowadzili nas za miasto. Na wybrzeżu padliśmy na kolana i modliliśmy się. **6**. Pożegnaliśmy się ze sobą: myśmy weszli na okręt, a oni wrócili do swoich domów. **7**. Kończąc naszą żeglugę, przybyliśmy z Tyru do Ptolemaidy i powitawszy braci, pozostaliśmy u nich jeden dzień. **8**. Wyszedłszy nazajutrz, dotarliśmy do Cezarei. Weszliśmy do domu Filipa ewangelisty, który był jednym z Siedmiu, i zamieszkaliśmy u niego. **9**. Miał on cztery córki, dziewice mające dar proroctwa. **10**. Kiedyśmy tam przez dłuższy czas mieszkali, przyszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabos. **11**. Przybył do nas, wziął pas Pawła, związał sobie ręce i nogi i powiedział: To mówi Duch Święty: Tak Żydzi zwiążą w Jeruzalem męża, do którego należy ten pas, i wydadzą w ręce pogan. **12**. Kiedyśmy to usłyszeli, razem z miejscowymi braćmi zaklinaliśmy Pawła, aby nie szedł do Jeruzalem. **13**. Wtedy Paweł odpowiedział: Co robicie? Dlaczego płaczecie i rozdzieracie mi serce? Ja przecież gotów jestem nie tylko na więzienie, ale i na śmierć w Jeruzalem dla imienia Pana Jezusa. **14**. Nie mogąc go przekonać, ustąpiliśmy ze słowami: Niech się dzieje wola Pańska! **15**. Potem przygotowawszy się [do podróży], ruszyliśmy do Jerozolimy. **16**. Towarzyszyli nam niektórzy uczniowie z Cezarei i zaprowadzili do niejakiego Mnasona z Cypru, jednego z pierwszych uczniów, u którego mieliśmy znaleźć gościnę. **17**. Kiedy znaleźliśmy się w Jerozolimie, bracia przyjęli nas z radością. **18**. Następnego dnia Paweł poszedł razem z nami do Jakuba. Zebrali się też wszyscy starsi. **19**. Powitawszy ich, zaczął szczegółowo

opowiadać, czego Bóg dokonał wśród pogan przez jego posługę. **20**. Słysząc to, wielbili Boga, ale powiedzieli mu: Widzisz, bracie, ile tysięcy Żydów uwierzyło, **21**. a wszyscy trzymają się gorliwie Prawa. O tobie jednak słyszeli, że wszystkich Żydów, mieszkających wśród pogan, nauczasz odstępstwa od Mojżesza, mówiąc, żeby nie obrzezywali swych synów ani nie zachowywali zwyczajów. **22**. Cóż więc począć? Na pewno dowiedzą się, że przybyłeś. **23**. Zrób więc to, co ci powiemy: Mamy tu czterech mężczyzn, którzy złożyli ślub, **24**. weź ich ze sobą, poddaj się razem z nimi oczyszczeniu, pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyc sobie głowy, a wtedy wszyscy przekonają się, że w tym, czego się dowiedzieli o tobie, nie tylko nie ma źdźbła prawdy, lecz że ty sam przestrzegasz Prawa na równi z nimi. **25**. Co zaś do pogan, którzy uwierzyli, posłaliśmy im na piśmie polecenie, aby powstrzymali się od pokarmów ofiarowanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. **26**. Wtedy Paweł wziął ze sobą tych mężów, następnego dnia poddał się razem z nimi oczyszczeniu, wszedł do świątyni i zgłosił [termin] wypełnienia dni oczyszczenia, aż zostanie złożona ofiara za każdego z nich. **27**. Kiedy zaś siedem dni dobiegało końca, Żydzi z Azji, ujrzawszy go w świątyni, podburzyli cały tłum i rzucili się na niego **28**. z krzykiem: Izraelici! Na pomoc! To jest człowiek, który wszędzie naucza wszystkich przeciwko narodowi i Prawu, i temu miejscu, a nadto jeszcze Greków wprowadził do świątyni i zbezcześcił to święte miejsce. **29**. Przedtem bowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu i sądzili, że Paweł wprowadził go do świątyni. **30**. Poruszyło się całe miasto, zbiegł się lud, porwali Pawła i wlekli go poza świątynię. Natychmiast też zamknięto bramy. **31**. Gdy usiłowali go zabić, doszła do trybuna kohorty wiadomość, że całe Jeruzalem jest wzburzone. **32**. Natychmiast wziął żołnierzy i setników i zbiegł do nich na dół. Na widok trybuna i żołnierzy zaprzestano bić Pawła. **33**. Gdy trybun przybliżył się, kazał go ująć, związać dwoma łańcuchami i dopytywał się, kim jest i co uczynił. **34**. A z tłumu każdy krzyczał co innego. Nie mogąc się nic pewnego dowiedzieć z powodu zgiełku, kazał go prowadzić do twierdzy. **35**. Gdy znalazł się na schodach, doszło do tego, że żołnierze musieli go nieść z powodu naporu tłumu. **36**. Bo tłum ludzi szedł za nim, krzycząc: Precz z nim! **37**. Kiedy miano go wprowadzić do twierdzy, rzekł Paweł do trybuna: Czy wolno mi coś ci powiedzieć? A on odpowiedział: Mówisz po grecku? **38**. Nie jesteś więc Egipcjaninem, który niedawno podburzył i wyprowadził na pustynię cztery tysiące sykaryjczyków? **39**. Ja jestem Żydem z Tarsu – odpowiedział Paweł obywatelem znacznego miasta w Cylicji; proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu. **40**. Gdy pozwolił, Paweł, stojąc na schodach, dał znak ręką ludowi, a gdy nastała zupełna cisza, odezwał się po hebrajsku tymi słowami

Rozdział 22

1. Bracia i ojcowie, słuchajcie, co teraz wam powiem na swoją obronę. **2**. Usłyszawszy, że mówi w języku hebrajskim, uciszyli się jeszcze bardziej. **3**. Ja jestem Żydem – mówił – urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojczystym. Gorliwie służyłem Bogu, jak wy wszyscy dzisiaj służycie. **4**. Prześladowałem tę

drogę, głosując nawet za karą śmierci, wiążąc i wtrącając do więzienia mężczyzn i kobiety, **5**. co może poświadczyć zarówno arcykapłan, jak i cała starszyzna. Od nich otrzymałem też listy do braci i odbywałem drogę do Damaszku z zamiarem uwięzienia także tych, którzy tam byli, i przyprowadzenia do Jeruzalem dla wymierzenia kary. **6**. W drodze, gdy zbliżałem się do Damaszku, nagle około południa otoczyła mnie wielka jasność z nieba. **7**. Upadłem na ziemię i posłyszałem głos, który mówił do mnie: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? **8**. Kto jesteś, Panie? – odpowiedziałem. Rzekł do mnie: Ja jestem Jezus Nazarejczyk, którego ty prześladujesz. **9**. Towarzysze zaś moi widzieli światło, ale głosu, który do mnie mówił, nie słyszeli. **10**. Powiedziałem więc: Co mam czynić, Panie? A Pan powiedział do mnie: Wstań, idź do Damaszku, tam ci powiedzą wszystko, co postanowiono, byś uczynił. **11**. Ponieważ zaniewidziałem od blasku owego światła, przyszedłem do Damaszku prowadzony za rękę przez moich towarzyszy. **12**. Niejaki Ananiasz, człowiek przestrzegający wiernie Prawa, o którym wszyscy tamtejsi Żydzi wydawali dobre świadectwo, **13**. przyszedł, przystąpił do mnie i powiedział: Szawle, bracie, przejrzyj! W tejże chwili spojrzałem na niego, **14**. on zaś powiedział: Bóg naszych ojców wybrał cię, abyś poznał Jego wolę i ujrzał Sprawiedliwego, i Jego własny głos usłyszał. **15**. Bo wobec wszystkich ludzi będziesz świadczył o tym, co widziałeś i słyszałeś. **16**. Dlaczego teraz zwlekasz? Wstań, przyjmij chrzest i obmyj się z twoich grzechów, wzywając Jego imienia! **17**. A gdy wróciłem do Jeruzalem i modliłem się w świątyni, wpadłem w zachwycenie. **18**. Ujrzałem Go: Śpiesz się i szybko opuść Jeruzalem – powiedział do mnie – gdyż nie przyjmą twego świadectwa o Mnie. **19**. A ja odpowiedziałem: Panie, oni wiedzą, że zamykałem w więzieniach tych, którzy wierzą w Ciebie, i biczowałem w synagogach, **20**. a kiedy przelewano krew Szczepana, Twego świadka, byłem przy tym i zgadzałem się, i pilnowałem szat jego zabójców. **21**. Idź – powiedział do mnie – bo Ja cię poślę daleko, do pogan. **22**. Słuchali go aż do tych słów. Potem krzyknęli: Precz z ziemi z takim, nie godzi się bowiem, aby on żył! **23**. Kiedy oni krzyczeli i zrzucali szaty, i piasek wyrzucali w powietrze, **24**. trybun rozkazał wprowadzić go do twierdzy i biczowaniem wydobyć zeznanie, aby się dowiedzieć, dlaczego tak przeciwko niemu krzyczeli. **25**. Czy wolno wam biczować obywatela rzymskiego? I to bez sądu? – odezwał się Paweł do stojącego obok setnika, gdy go związano rzemieniem. **26**. Usłyszawszy to, setnik poszedł do trybuna i oznajmił mu: Co zamierzasz robić? Bo ten człowiek jest Rzymianinem. **27**. Trybun przyszedł i zapytał go: Powiedz mi, czy ty jesteś Rzymianinem? A on odpowiedział: Tak. **28**. Ja za wielką sumę nabyłem to obywatelstwo – odrzekł trybun. A Paweł powiedział: A ja mam je od urodzenia. **29**. Natychmiast też odstąpili od niego ci, co go mieli badać. Dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem, trybun przestraszył się, że kazał go związać. **30**. Następnego dnia, chcąc dowiedzieć się dokładnie, o co go Żydzi oskarżali, zdjął z niego więzy, rozkazał zebrać się arcykapłanom i całemu Sanhedrynowi i wyprowadziwszy Pawła, stawił go przed nimi.

Rozdział 23

1. Paweł zaś, spojrzawszy śmiało na Sanhedryn, przemówił: Bracia, aż do dnia dzisiejszego służyłem Bogu z zupełnie spokojnym sumieniem. **2**. Arcykapłan Ananiasz kazał tym, co przy nim stali, uderzyć go w twarz. **3**. Wtedy Paweł powiedział do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana! Zasiadłeś, aby mnie sądzić według Prawa, a każesz mnie bić wbrew Prawu? **4**. Arcykapłanowi złorzeczysz? – powiedzieli stojący przy nim. **5**. Nie wiedziałem, bracia – rzekł Paweł – że to arcykapłan. Napisane jest bowiem: Przełożonemu ludu Twego nie będziesz złorzeczył. **6**. Wiedząc zaś, że jedna część składa się z saduceuszów, a druga z faryzeuszów, wołał Paweł przed Sanhedrynem: Jestem faryzeuszem, bracia, i synem faryzeuszów, a stoję przed sądem za to, że spodziewam się zmartwychwstania umarłych. **7**. Gdy to powiedział, powstał spór między faryzeuszami i saduceuszami i doszło do rozłamu wśród zebranych. **8**. Saduceusze bowiem mówią, że nie ma zmartwychwstania ani anioła, ani ducha, a faryzeusze uznają jedno i drugie. **9**. Powstała wielka wrzawa, zerwali się niektórzy z uczonych w Piśmie spośród faryzeuszów, wykrzykując wojowniczo: Nie znajdujemy nic złego w tym człowieku. A jeśli naprawdę mówił do niego duch albo anioł? **10**. Kiedy doszło do wielkiego wzburzenia, trybun, obawiając się, żeby nie rozszarpali Pawła, rozkazał żołnierzom zejść, zabrać go spośród nich i zaprowadzić do twierdzy. **11**. Następnej nocy ukazał mu się Pan. Odwagi! – powiedział – trzeba bowiem, żebyś i w Rzymie zaświadczył o Mnie, tak jak dawałeś o Mnie świadectwo w Jeruzalem. **12**. Kiedy nastał dzień, Żydzi zebrali się i zobowiązali się pod klątwą, że nie będą ani jeść, ani pić, dopóki nie zabiją Pawła. **13**. Ponad czterdziestu mężów złożyło tę przysięgę. **14**. Udali się oni do arcykapłanów i starszych i powiedzieli: Zobowiązaliśmy się pod klątwą, że nic nie weźmiemy do ust, dopóki nie zabijemy Pawła. **15**. Teraz wy, razem z Sanhedrynem, przekonajcie trybuna, aby go do was sprowadził pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy, a my jesteśmy gotowi go zabić, zanim dojdzie. **16**. Gdy o tej zasadzce dowiedział się siostrzeniec Pawła, przybył, wszedł do twierdzy i oznajmił o tym Pawłowi. **17**. Paweł przywołał jednego z setników i rzekł: Zaprowadź tego młodzieńca do trybuna, ma bowiem mu coś oznajmić. **18**. Ten więc zabrał go ze sobą, zaprowadził do trybuna i rzekł: Więzień Paweł przywołał mnie i poprosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma tobie coś do powiedzenia. **19**. Trybun wziął go za rękę i odprowadziwszy na bok, dopytywał się: Cóż to masz mi oznajmić? **20**. Odpowiedział: Żydzi postanowili prosić cię, abyś jutro sprowadził Pawła przed Sanhedryn pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy. **21**. Lecz ty ich nie słuchaj, bo ponad czterdziestu spośród nich czyha na niego. Oni zobowiązali się pod klątwą, że nie będą ani jeść, ani pić, dopóki go nie zabiją, i już teraz są w pogotowiu, czekając na twoje przyzwolenie. **22**. Wtedy trybun odprawił młodzieńca: Nie mów nikomu – nakazał mu – że mi o tym doniosłeś. **23**. Przywoławszy dwóch setników, rozkazał: Przygotujcie do wymarszu do Cezarei dwustu żołnierzy i siedemdziesięciu jezdnych, i dwustu oszczepników na trzecią godzinę w nocy. **24**. Kazał też przygotować zwierzęta juczne, aby wsadzili na nie Pawła i bezpiecznie doprowadzili do namiestnika Feliksa. **25**. Napisał też list tej treści: **26**. Klaudiusz Lizjasz dostojnemu namiestnikowi Feliksowi – pozdrowienie. **27**. Żydzi pochwycili tego człowieka i mieli go już zabić. Wtedy nadbiegłem

z wojskiem i uratowałem go, dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem. **28**. Aby się dowiedzieć, co mu zarzucają, sprowadziłem go przed ich Sanhedryn. **29**. Stwierdziłem, że oskarżają go o sporne kwestie z ich Prawa, a nie o przestępstwo podlegające karze śmierci lub więzienia. **30**. Kiedy mi doniesiono o zasadzce na tego człowieka, wysłałem go natychmiast do ciebie, zawiadamiając oskarżycieli, aby przed tobą wytoczyli sprawę przeciwko niemu. Bądź zdrów! **31**. Żołnierze więc stosownie do rozkazu zabrali Pawła i poprowadzili nocą do Antipatris. **32**. A nazajutrz zostawiwszy jeźdźców, aby z nim odjechali, [sami] wrócili do twierdzy. **33**. Tamci przybyli do Cezarei, oddali list namiestnikowi i stawili przed nim Pawła. **34**. A on, przeczytawszy list, zapytał, z jakiej prowincji pochodzi. Gdy się dowiedział, że z Cylicji, **35**. rzekł: Przesłucham cię, gdy przybędą też twoi oskarżyciele. I rozkazał strzec go w pretorium Heroda.

Rozdział 24

1. Po pięciu dniach przybył arcykapłan Ananiasz z kilkoma starszymi i retorem, niejakim Tertullosem. Oni to wnieśli przed namiestnika oskarżenie przeciwko Pawłowi. **2**. Kiedy go wezwano, Tertullos rozpoczął mowę oskarżycielską: Dzięki tobie żyjemy w zupełnym pokoju – mówił – dzięki twej przezorności polepsza się byt tego narodu. **3**. Zawsze i wszędzie przyjmujemy to, dostojny Feliksie, z wielką wdzięcznością. **4**. Aby cię jednak dłużej nie zatrzymywać, proszę, abyś nas łaskawie posłuchał przez chwilę. **5**. Stwierdziliśmy, że człowiek ten jest przywódcą sekty nazarejczyków, szerzy zarazę i wzbudza niepokoje wśród wszystkich Żydów na świecie. **6**. Usiłował nawet zbezcześcić świątynię, więc ujęliśmy go. **7**. -- **8**. Przesłuchawszy go, będziesz mógł sam od niego dowiedzieć się wszystkiego, o co go oskarżamy. **9**. Żydzi potwierdzili to, oświadczając, że sprawa tak się przedstawia. **10**. Kiedy namiestnik dał znak, aby mówił, Paweł odpowiedział: **11**. Wiem, że od wielu lat jesteś sędzią tego narodu, dlatego śmiało będę się bronił. Możesz się bowiem przekonać, że nie więcej niż dwanaście dni temu przybyłem do Jeruzalem, aby oddać pokłon [Bogu]. **12**. Nie spotkali mnie rozprawiającego z kimkolwiek w świątyni ani wywołującego zbiegowisko czy to w synagodze, czy w mieście, **13**. i nie mogą oni dowieść ci tego, o co mnie teraz oskarżają. **14**. To jednak wyznaję przed tobą: Według drogi, nazywanej przez nich sektą, służę Bogu moich ojców, wierząc we wszystko, co napisane zostało w Prawie i u Proroków. **15**. Mam też w Bogu nadzieję, którą również oni mają, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych. **16**. I sam usilnie się staram, aby mieć zawsze czyste sumienie wobec Boga i wobec ludzi. **17**. Po wielu latach przybyłem z jałmużnami i ofiarami dla mego narodu. **18**. Wtedy spotkali mnie oczyszczonego w świątyni, bez tłumu i bez zbiegowiska, **19**. niektórzy Żydzi z Azji; oni powinni stanąć przed tobą i wnieść skargę, jeśli mają coś przeciwko mnie. **20**. A ci tutaj niechże powiedzą, jakiego przestępstwa dopatrzyli się we mnie, gdy stanąłem przed Sanhedrynem. **21**. Chyba jedynie tego, że stojąc wśród nich, zawołałem głośno: Sądzicie mnie dzisiaj z powodu [wiary w] zmartwychwstanie umarłych. **22**. Feliks odroczył ich sprawę, znając dokładnie tę drogę. Rozpatrzę waszą sprawę – powiedział – gdy

przybędzie trybun Lizjasz. **23**. A setnikowi rozkazał strzec go, zastosować ulgi i nie przeszkadzać żadnemu z przyjaciół w oddawaniu mu posługi. **24**. Po kilku dniach przybył Feliks ze swoją żoną, Druzyllą, która była Żydówką. Posłał po Pawła i słuchał jego nauki o wierze w Jezusa Chrystusa. **25**. Lecz kiedy Paweł mówił o sprawiedliwości i o wstrzemięźliwości, i o przyszłym sądzie, Feliks przestraszony odpowiedział: Teraz możesz odejść. Gdy znajdę czas, wezwę cię znowu. **26**. Spodziewał się przy tym, że dostanie od Pawła pieniądze, i dlatego częściej posyłał po niego i rozmawiał z nim. **27**. Po upływie dwóch lat następcą Feliksa został Porcjusz Festus. Feliks jednak pozostawił Pawła w więzieniu, chcąc Żydom okazać życzliwość.

Rozdział 25

1. Po trzech dniach od objęcia urzędowania w prowincji udał się Festus z Cezarei do Jerozolimy. **2**. Arcykapłani i najznakomitsi Żydzi wnieśli do niego skargę przeciwko Pawłowi i prosili usilnie **3**. o ustępstwo, ze szkodą dla Pawła, aby kazał go odesłać do Jeruzalem. Przygotowali bowiem zasadzkę, aby go zgładzić w drodze. **4**. Ale Festus odpowiedział, że Paweł znajduje się pod strażą w Cezarei i że on sam wkrótce tam wyruszy: **5**. Niech więc pełnomocnicy wasi – rzekł – udadzą się razem ze mną i niechże go oskarżą, jeśli ten człowiek popełnił coś złego. **6**. Spędziwszy wśród nich nie więcej niż osiem lub dziesięć dni, udał się do Cezarei. Następnego dnia, zasiadłszy do sprawowania sądu, kazał przyprowadzić Pawła. **7**. Kiedy ten przyszedł, otoczyli go Żydzi przybyli z Jerozolimy i stawiali wiele ciężkich zarzutów, których nie mogli udowodnić. **8**. Paweł bronił się: Nie wykroczyłem w niczym ani przeciwko Prawu żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko cezarowi. **9**. Festus, chcąc zrobić Żydom ustępstwo, odpowiedział Pawłowi: Czy chcesz się udać do Jerozolimy i tam odpowiadać w tej sprawie przede mną? **10**. Stoję przed sądem cezara – odpowiedział Paweł – i przed nim należy mnie sądzić. Żydom nic nie zawiniłem, o czym ty doskonale wiesz. **11**. Jeżeli zawiniłem i popełniłem coś podpadającego pod karę śmierci, nie wzbraniam się umrzeć. Ale jeśli nie zrobiłem nic z tego, o co mnie oskarżają, nikt nie może mnie im wydać. Odwołuję się do cezara! **12**. Wtedy Festus porozumiał się ze [swoją] radą i odpowiedział: Odwołałeś się do cezara – do cezara się udasz. **13**. Po upływie kilku dni król Agryppa i Berenike przybyli do Cezarei powitać Festusa. **14**. Gdy przebywali tam dłuższy czas, Festus przedstawił królowi sprawę Pawła: Feliks pozostawił w więzieniu pewnego człowieka – powiedział. **15**. Gdy byłem w Jerozolimie, arcykapłani i starsi żydowscy wnieśli przeciw niemu skargę, żądając dla niego wyroku skazującego. **16**. Odpowiedziałem im: Rzymianie nie mają zwyczaju skazywania kogokolwiek na śmierć, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli i nie będzie miał możności bronienia się przed zarzutami. **17**. A kiedy tutaj przybyli, zasiadłem bez żadnej zwłoki, nazajutrz, w sądzie i kazałem przyprowadzić tego człowieka. **18**. Oskarżyciele nie wnieśli przeciwko niemu żadnej skargi o przestępstwa, które podejrzewałem. **19**. Mieli z nim tylko spory o ich wierzenia i o jakiegoś zmarłego Jezusa, o którym Paweł twierdzi, że żyje. **20**. Nie znając się na tych rzeczach, zapytałem, czy nie zechciałby udać się do

Jerozolimy i tam odpowiadać przed sądem w tych sprawach. **21**. Ponieważ Paweł zażądał, aby go zatrzymać do wyroku cezara, kazałem go strzec, dopóki go nie odeślę do Najdostojniejszego. – **22**. Chciałbym i ja posłuchać tego człowieka – powiedział Agryppa do Festusa. A on odpowiedział: Jutro go usłyszysz. **23**. Kiedy nazajutrz Agryppa i Berenike przybyli z wielką okazałością i weszli do sali posłuchań wraz z trybunami i najznamienitszymi obywatelami miasta, na rozkaz Festusa wprowadzono Pawła. **24**. Królu Agryppo – przemówił Festus – i wszyscy tu obecni! Widzicie tego, z powodu którego nachodziło mnie mnóstwo Żydów zarówno w Jerozolimie, jak i tutaj, wołając, że nie powinien on dłużej żyć. **25**. Lecz ja się przekonałem, że on nie popełnił nic podpadającego pod karę śmierci. A kiedy odwołał się do Najdostojniejszego, postanowiłem go odesłać. **26**. Nie mogę jednak napisać władcy nic pewnego w jego sprawie, dlatego stawiłem go przed wami, a zwłaszcza przed tobą, królu Agryppo, abym po przesłuchaniu miał co napisać. **27**. Bo wydaje mi się nierozsądne posyłać więźnia bez podania stawianych mu zarzutów.

Rozdział 26

1. Wolno ci mówić w swojej obronie – powiedział Agryppa do Pawła. Wtedy Paweł, wyciągnąwszy rękę, rozpoczął mowę obronną: **2**. Uważam to za szczęście, że mogę dzisiaj bronić się przeciwko wszystkim zarzutom, jakie stawiają mi Żydzi, przed tobą, królu Agryppo, **3**. który najlepiej znasz wszystkie zwyczaje i spory Żydów. Dlatego proszę, wysłuchaj mnie cierpliwie. **4**. Wszyscy Żydzi znają moje życie. Od wczesnej młodości upływało ono wśród mego narodu w Jerozolimie. **5**. Wiedzą o mnie od dawna – gdybyż chcieli zaświadczyć! – że żyłem według [zasad] najsurowszego stronnictwa naszej religii, jako faryzeusz. **6**. A teraz stoję przed sądem, gdyż pokładam nadzieję w obietnicy, danej przez Boga ojcom naszym, **7**. której spełnienia spodziewa się doczekać dwanaście naszych pokoleń, służących Bogu wytrwale w dzień i w nocy. Z powodu tej nadziei, królu, oskarżyli mnie Żydzi. **8**. Dlaczego uważacie za nieprawdopodobne, że Bóg wskrzesza umarłych? **9**. Przecież mnie samemu zdawało się, że powinienem gwałtownie występować przeciw imieniu Jezusa Nazarejczyka. **10**. Uczyniłem to też w Jerozolimie, a wziąwszy upoważnienie od arcykapłanów, wtrąciłem do więzienia wielu świętych, głosowałem przeciwko nim, gdy ich skazywano na śmierć, **11**. i często przymuszałem ich karami do bluźnierstwa we wszystkich synagogach. Prześladowałem ich bez miary i ścigałem nawet po innych miastach. **12**. Tak odbywałem drogę do Damaszku z upoważnienia i z polecenia najwyższych kapłanów. **13**. W południe podczas drogi ujrzałem, o królu, jaśniejsze od słońca światło z nieba, które ogarnęło mnie i moich towarzyszy podróży. **14**. Kiedy wszyscy upadliśmy na ziemię, usłyszałem głos, który mówił do mnie po hebrajsku: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? Trudno ci wierzgać przeciw ościeniowi. **15**. Kto jesteś, Panie? – zapytałem. A Pan odpowiedział: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. **16**. Ale podnieś się i stań na nogi, bo ukazałem się tobie po to, aby ustanowić cię sługą i świadkiem tego, co zobaczyłeś, i tego, co ci objawię. **17**. Obronię cię przed ludem i przed poganami, do których cię

posyłam, **18**. abyś otworzył im oczy i zwrócił od ciemności do światła, od władzy szatana do Boga. Aby przez wiarę we Mnie otrzymali odpuszczenie grzechów i dziedzictwo ze świętymi. **19**. Temu widzeniu z nieba nie mogłem się sprzeciwić, królu Agryppo! **20**. Lecz nawoływałem najpierw mieszkańców Damaszku i Jerozolimy, a potem całej ziemi judzkiej, i pogan, aby pokutowali i nawracali się do Boga, i pełnili uczynki godne pokuty. **21**. Z tego powodu pochwycili mnie Żydzi w świątyni i usiłowali zabić. **22**. Ale z pomocą Bożą do dzisiaj stale daję świadectwo małym i wielkim, nie głosząc nic ponad to, co przepowiedzieli Prorocy i Mojżesz, **23**. że Mesjasz ma cierpieć, że pierwszy zmartwychwstanie, że głosić będzie światło zarówno ludowi, jak i poganom. **24**. Odchodzisz od rozumu, Pawle – zawołał głośno Festus, gdy on tak się bronił – wielka wiedza doprowadza cię do utraty rozsądku. **25**. Nie odchodzę od rozumu, dostojny Festusie – odpowiedział Paweł lecz słowa, które mówię, są prawdziwe i przemyślane. **26**. Zna te sprawy król, do którego śmiało mówię. Jestem przekonany, że nic z nich nie jest mu obce. Nie działo się to bowiem w jakimś zapadłym kącie. **27**. Czy wierzysz, królu Agryppo, Prorokom? Wiem, że wierzysz. **28**. Na to Agryppa do Pawła: Niewiele brakuje, a przekonałbyś mnie i zrobił ze mnie chrześcijanina. **29**. A Paweł: Dałby Bóg, aby prędzej lub później nie tylko ty, ale też wszyscy, którzy mnie dzisiaj słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, z wyjątkiem tych więzów. **30**. Na to wstał król i namiestnik, i Berenike, i ci, którzy z nimi wzięli udział w posiedzeniu. **31**. Kiedy odeszli, mówili jedni do drugich: Ten człowiek nie czyni nic podpadającego pod karę śmierci lub więzienia. **32**. Agryppa zaś powiedział do Festusa: Można by zwolnić tego człowieka, gdyby się nie odwołał do cezara.

Rozdział 27

1. Kiedy nasz odjazd do Italii został postanowiony, oddano Pawła razem z innymi więźniami setnikowi cesarskiej kohorty, imieniem Juliusz. **2**. Wsiedliśmy na okręt adramyteński, mający płynąć do portów Azji, i odbiliśmy od brzegu. Był też z nami Arystarch, Macedończyk z Tesaloniki. **3**. Następnego dnia przypłynęliśmy do Sydonus, a Juliusz, który odnosił się życzliwie do Pawła, pozwolił mu pójść do przyjaciół i zaopatrzyć się [na drogę]. **4**. Stamtąd popłynęliśmy wzdłuż Cypru, dlatego że wiatry były [nam] przeciwne. **5**. Przepłynęliśmy morze koło Cylicji i Pamfilii i przybyliśmy do Myry w Licji. **6**. Tam setnik znalazł okręt aleksandryjski, płynący do Italii, i umieścił nas na nim. **7**. Dość długo płynęliśmy wolno i znaleźliśmy się zaledwie na wysokości Knidos. Ponieważ wiatr nie pozwalał nam przybić do brzegu, popłynęliśmy wzdłuż Krety w kierunku Salmone. **8**. I płynąc z trudem wzdłuż jej brzegów, przybyliśmy do pewnego miejsca, zwanego Dobre Porty, blisko którego było miasto Lasaja. **9**. Upłynęło już wiele czasu i żegluga stała się niebezpieczna, dlatego że minął już post. Paweł przestrzegał: **10**. Ludzie – mówił do nich – widzę, że ta żegluga grozi niebezpieczeństwem i [może przynieść] wielką szkodę nie tylko ładunkowi i okrętowi, ale i naszemu życiu. **11**. Ale setnik ufał bardziej sternikowi i właścicielowi okrętu aniżeli słowom Pawła. **12**. Ponieważ port nie nadawał się do przezimowania, większość postanowiła odpłynąć stamtąd, spodziewając się dotrzeć jakoś na przezimowanie do portu

Feniks na Krecie, wystawionego na wiatry południowo-zachodnie i północno-zachodnie. **13**. Kiedy powiał wiatr z południa, podnieśli kotwicę, przekonani, że zdołają wykonać zamiar, i popłynęli wzdłuż brzegów Krety. **14**. Niedługo jednak potem uderzył od jej strony gwałtowny wiatr, zwany euraquilo. **15**. Gdy okręt został porwany i nie mógł stawić czoła wiatrowi, zdaliśmy się na jego los i poniosły nas fale. **16**. Podpłynąwszy pod pewną wyspę, zwaną Kauda, z trudem zdołaliśmy uchwycić łódź ratunkową, **17**. a po wciągnięciu jej zabezpieczono okręt, opasując go linami. Z obawy, aby nie wpaść na Syrtę, zrzucili pływającą kotwicę i tak się zdali na fale. **18**. Ponieważ miotała nami gwałtowna burza, [żeglarze] zaczęli nazajutrz pozbywać się ładunku, **19**. a trzeciego dnia własnoręcznie wyrzucili sprzęt okrętowy. **20**. Kiedy przez wiele dni ani słońce się nie pokazało, ani gwiazdy, a szalała nie słabnąca nawałnica, znikała już wszelka nadzieja naszego ocalenia. **21**. A gdy już ludzie nawet jeść nie chcieli, powiedział do nich Paweł: Trzeba było mnie posłuchać i nie odpływać od Krety, a oszczędzić sobie tej niedoli oraz szkód. **22**. A teraz radzę wam być dobrej myśli, bo nikt z was nie zginie, tylko okręt. **23**. Tej nocy ukazał mi się anioł Boga, do którego należę i któremu służę, i powiedział: **24**. Nie bój się, Pawle, musisz stanąć przed cezarem, a Bóg podarował ci wszystkich, którzy płyną razem z tobą. **25**. Bądźcie więc dobrej myśli, bo ufam Bogu, że będzie tak, jak mi powiedziano. **26**. Musimy przecież dopłynąć do jakiejś wyspy. **27**. Kiedy zapadła czternasta noc, a nas rzucało po Adriatyku, zdawało się około północy żeglarzom, że zbliżają się do jakiegoś lądu. **28**. Spuścili sondę i stwierdzili dwadzieścia sążni. Nieco dalej spuścili ją znowu i stwierdzili piętnaście sążni. **29**. Lękając się, abyśmy nie wpadli na skały, zrzucili z rufy cztery kotwice i wyczekiwali świtu. **30**. Kiedy żeglarze, usiłując zbiec z okrętu, spuścili łódź na morze pod pozorem zarzucenia kotwicy z dziobu okrętu, **31**. rzekł Paweł do setnika i żołnierzy: Jeśli ci nie zostaną na okręcie, wy nie zdołacie się uratować. **32**. Wtedy żołnierze przecięli liny od łodzi i pozwolili jej spaść. **33**. Kiedy zaczynało świtać, Paweł zachęcał wszystkich do posiłku: Dzisiaj już czternasty dzień trwacie w oczekiwaniu, o głodzie, bez żadnego posiłku. **34**. Dlatego proszę was, abyście się posilili, bo to przyczyni się do waszego ocalenia; nikomu z was bowiem włos z głowy nie spadnie. **35**. Po tych słowach wziął chleb, złożył Bogu dziękczynienie na oczach wszystkich i ułamawszy, zaczął jeść. **36**. Wtedy wszyscy nabrali otuchy i posilili się. **37**. A było nas wszystkich na okręcie dwustu siedemdziesięciu sześciu. **38**. Kiedy się najedli, ulżyli okrętowi, wyrzucając zboże do morza. **39**. Gdy dzień nastał, nie rozpoznawali lądu, widzieli jednak jakąś zatokę o płaskim wybrzeżu, do którego chcieli jeśliby się dało – doprowadzić okręt. **40**. Poodcinali kotwice i zostawili je w morzu. Równocześnie rozluźnili wiązania sterowe, nastawili pod wiatr przedni żagiel i zmierzali ku brzegowi. **41**. Wpadli jednak na mieliznę i osadzili na niej okręt. Dziób okrętu zarył się i pozostał nieruchomy, a rufa zaczęła się rozpadać pod naporem fal. **42**. Żołnierze postanowili pozabijać więźniów, aby któryś nie uciekł po dopłynięciu do brzegu. **43**. Lecz setnik, chcąc ocalić Pawła, przeszkodził ich zamiarowi. Rozkazał, aby ci, co umieją pływać, skoczyli pierwsi do wody i wyszli na brzeg, **44**. pozostali zaś [dopłynęli] jedni na deskach, a drudzy na resztkach okrętu. W ten sposób wszyscy cało znaleźli się na lądzie.

Rozdział 28

1. Po ocaleniu dowiedzieliśmy się, że wyspa nazywa się Malta. **2**. Tubylcy okazywali nam niespotykaną życzliwość; rozpalili ognisko i zgromadzili nas wszystkich przy nim, bo zaczął padać deszcz i zrobiło się zimno. **3**. Kiedy Paweł nazbierał wielką naręcz chrustu i dołożył do ognia, żmija, która wypełzła na skutek gorąca, uczepiła się jego ręki. **4**. Gdy tubylcy zobaczyli gada, wiszącego u jego ręki, mówili jeden do drugiego: Ten człowiek jest na pewno mordercą, bo choć wyszedł cało z morza, bogini zemsty nie pozwala mu żyć. **5**. On jednak strząsnął gada w ogień i nic nie ucierpiał. **6**. Tamci spodziewali się, że opuchnie albo nagle padnie trupem. Lecz gdy długo czekali i widzieli, że nie stało mu się nic złego, zmieniwszy zdanie, mówili, że jest bogiem. **7**. W sąsiedztwie tego miejsca znajdowały się posiadłości namiestnika wyspy, imieniem Publiusz, który nas przyjął i po przyjacielsku przez trzy dni gościł. **8**. Ojciec Publiusza leżał właśnie chory na gorączkę i biegunkę. Paweł poszedł do niego i pomodliwszy się, położył na niego ręce, i uzdrowił go. **9**. Po tym wydarzeniu przychodzili również inni chorzy na wyspie i byli uzdrawiani. **10**. Oni to okazali nam wielki szacunek, a gdy odjeżdżaliśmy, przynieśli wszystko, co nam było potrzebne. **11**. Po trzech miesiącach odpłynęliśmy na okręcie aleksandryjskim z godłem Dioskurów, który przezimował na wyspie. **12**. Przybywszy do Syrakuz, pozostaliśmy trzy dni. **13**. Stąd płynąc wzdłuż wybrzeża, dotarliśmy do Regium i po jednym dniu, gdy powiał wiatr południowy, nazajutrz przybyliśmy do Puteoli. **14**. Tam spotkaliśmy braci i zostaliśmy na ich prośbę siedem dni. Tak przybyliśmy do Rzymu. **15**. Tamtejsi bracia, dowiedziawszy się o nas, wyszli nam naprzeciw aż do Forum Appiusza i Trzech Gospód. Ujrzawszy ich, Paweł podziękował Bogu i nabrał otuchy. **16**. Gdy weszliśmy do Rzymu, pozwolono Pawłowi mieszkać prywatnie razem z żołnierzem, który go pilnował. **17**. Po trzech dniach poprosił on do siebie najznakomitszych Żydów. A kiedy się zeszli, mówił do nich: Nie uczyniłem, bracia, nic przeciwko narodowi lub zwyczajom ojczystym, a jednak wydany zostałem jako więzień: z Jerozolimy w ręce Rzymian, **18**. którzy po rozpatrzeniu sprawy chcieli mnie wypuścić, dlatego że nie ma we mnie winy zasługującej na śmierć. **19**. Ponieważ jednak Żydzi sprzeciwiali się temu, musiałem odwołać się do cezara – bynajmniej nie w zamiarze oskarżenia w czymkolwiek mojego narodu. **20**. Dlatego też zaprosiłem was, aby się z wami zobaczyć i rozmówić, bo dla nadziei Izraela dźwigam te kajdany. **21**. A oni rzekli do niego: Nie otrzymaliśmy o tobie ani listów z Judei, ani też nikt z braci nie przybył i nie oznajmił, ani nie mówił o tobie nic złego. **22**. Chcemy jednak usłyszeć od ciebie, co myślisz, bo wiadomo nam o tym stronnictwie, że wszędzie spotyka się ze sprzeciwem. **23**. Ustaliwszy z nim dzień, w większej liczbie przyszli do niego do mieszkania, a on przytaczał im świadectwa o królestwie Bożym; od rana aż do wieczora przekonywał ich o Jezusie na podstawie Prawa Mojżeszowego i Proroków. **24**. Jedni dali się przekonać do tego, co mówił, inni zaś nie wierzyli. **25**. Poróżnieni między sobą, zabierali się do odejścia. Wtedy Paweł powiedział jedynie te słowa: Trafnie powiedział Duch Święty do ojców waszych przez proroka Izajasza: **26**. Idź do tego ludu i powiedz: Usłyszycie dobrze, ale nie zrozumiecie, i dobrze będziecie patrzeć, a nie zobaczycie. **27**. Bo stwardniało

serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęli, żeby oczami nie widzieli i uszami nie słyszeli, i nie zrozumieli sercem; i nie nawrócili się, abym ich nie uzdrowił. **28**. Wiedzcie więc, że to zbawienie Boże posłane jest do pogan, a oni będą słuchać. **29**. -- **30**. Przez całe dwa lata pozostał w wynajętym przez siebie mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili, **31**. głosząc królestwo Boże i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie zupełnie swobodnie, bez przeszkód.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.